

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

GAZETA MORSKA
DZIEŃ BYDGOSKI
DZIEŃ GRUDZIADZKI



GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok V

Redakcja i Administracja:
Toruń, Bydgoska 56
Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747, 749
Telefon nocny: 749
Telefon Filij: 745
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 180

Szlakiem Pierwszej Kadrowej...

Uczestnicy marszu przybyli do Jędrzejowa

Na czele drużyna 4 pułku Legionów

Kraków, 8. 8. (PAT). Drugi etap marszu szlakiem kadrów zakończył się w Jędrzejowie. Z 34 drużyn, które wczoraj o godz. 4 rano opuściły Miechów, przybyło do Jędrzejowa 33. Drużyna Związku Strzeleckiego w Radymnie odpadła na trasie.

Wszystkie drużyny przeszły ten etap w czasie krótszym od czasu wyznaczonego.

Pierwsza przybyła drużyna 4 p. legionów z Kielc o godz. 10,15, za nią drużyna Zuchowatych z Poznania, następnie 74 p. p. z Lublina, związku strzeleckiego Poznań — miasto, 57 p. p. z Poznania, 37 p. p. z Warszawy, Związek Strzelecki Łódź — miasto i inne. Na mecie przybywające drużyny oczekiwali generał Norbut-Luczyński,

główny komendant Strzelca pułk. Rasin, komendanci okręgów strzeleckich z Poznania, Krakowa, Kielc i in.

Przybywające drużyny obsypywane były przez publiczność kwiatami. Dziś o go-

dzinie 4 rano nastąpił na rynku w Jędrzejowie start do trzeciego etapu z Jędrzejowa do Kielc. Przybycie pierwszych zawodników do Kielc spodziewane jest we wtorek około godz. 9 rano.

Sila obronna decyduje o państwie

Depesza Zjazdu Legionistów do Marszałka Piłsudskiego

Dwunasty Zjazd Legionistów w odpowiedzi na list Obywatela Komendanta, wysłał na stępującą depeszę do Pikiliszek, którą na zjeździe odczytał gen. dr. Sławoj Składkowski.

„Obywatelu Komendanciel! Twój wierni żołnierze, zgromadzeni na XII-ym Ogólnym Zjeździe Legionistów, na miejscu stracenia Romualda Traugutta, przesyłają Ci, zwycięski Wodzu, ślubowanie trwałe i ofiarnej służby dla Polski, świadomi, że siła obronna

będzie decydowała o mocarstwie w stosunku Państwa, zorganizowaliśmy zjazd nasz pod hasłem „Polskę obronisz karabinem, a nie rezolucjami, uchwałami na wiecach”. Wierzymy, że w ten sposób spełniamy lepiej wolę i realizujemy nauki Komendanta. Niechaj nad brzegi pięknego podwileńskiego jeziora dojdzie nasz okrzyk: Komendant Józef Piłsudski niech żyje! (huczne i długotrwałe oklaski i okrzyki „niech żyje!”)

Głos francuski o polsko-gdańskich stosunkach

Polska odniosła niewątpliwie sukcesu

Paryż, 8. 8. (PAT). Saint-Brice na łamach „Le Journal” zwraca uwagę na ciekawe, jak pisze, zbliżenie polsko-gdańskie. Z chwilą ustalenia się władzy hitlerowców w Gdańsku, pospieszyli oni z wizytami do Polski. Obecnie wysyłają tam uczniów swych i dziennikarzy.

Ważną jednak jest rzeczą, iż zawarto dwa porozumienia likwidujące stałe dotychczasowe spory i polemiki. Chodzi mianowicie o prawa językowe i szkolne Polaków w Gdańsku i uregulowanie kapitałnego zagadnienia używania portu gdańskiego przez Polskę.

Saint-Brice podkreśla, iż Polska jest większą terytorjalnie od Francji, a przyrost ludności w niedługim czasie spowoduje, że oba porty nie będą wcale za duże przy wzrastającej ekspansji mocarstwowej Rzpltej. Wyrażając pewien sceptycyzm co do szczerości i do brzoj woli Niemców w stosunku do Polaków, St. Brice kończy uwagę, iż dla Polaków czas jest może większym sprzymierzeńcem niż dla Niemców i dlatego Polska może bez żadnych obaw przyjmować wszystkie awanse Gdańska, nawet jeśli są za nimi ukryte jakieś cele uboczne.

5 milionów kg. bawełny pastwa ognia Olbrzymi pożar fabryki francuskiej

Lille, 8. 8. (PAT). Olbrzymi pożar fabryki włókienniczej w Fives (przedmieście Lille) całkowicie zniszczył magazyny fabryczne, zawierające około 5 milionów kg. bawełny. Szkody materialne wynoszą 45 milionów franków, częściowo pokrytych przez asekurację. Strat w ludziach nie było, gdyż pożar wybuchł nad ranem. Kilka set osób znalazło się bez pracy, lecz dyre-

cja przedsiębiorstwa ogłosiła, iż w najbliższym czasie zatrudni z powrotem cały poprzedni personel.

Tego samego dnia w Calais wybuchł pożar w dużej wytwórni tiałów, przyczem część maszyn i magazyny zostały również zniszczone. Szkody sięgają 3 milj. fr. Podczas akcji ratowniczej został ciężko ranny jeden ze strażaków miejscowych.

Nowe zwycięstwo Atlantyku

Lotnicy francuscy wylądowali pod Beyrutem, bijąc rekord długości lotu

Berlin, 7. 8. (PAT). Francuscy lotnicy Codos i Rossi, którzy w sobotę wystartowali z Nowego Jorku do lotu przez Atlantyk i Europę do Bagdadu, przelecieli o godzinie 1 po północy nad Monachium, kierując się w stronę Wiednia.

Wiedeń, 7. 8. (PAT). Francuscy lotnicy transatlantycy widziani byli w okolicach Wiednia. Lecą oni w kierunku Budapesztu i Białogrodu. Według radjodepesz używa niezwykle dużo benzynu. Prawdo-

podobnie wycieka ona z rezerwoaru. Istnieje jednak nadzieja, że lotnicy dolecą do Bagdadu, bijąc światowy rekord długości lotu w linii prostej.

Paryż, 8. 8. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości nieoficjalnych francuscy lotnicy Codos i Rossi przelecieli nad Aleppo w północnej Syrii wczoraj o godzinie 1,30.

Paryż, 8. 8. (PAT). Piloci francuscy uzyskali wczoraj sukces, wykonując podie-

Ks. biskup Kubina ukończył misję duszpasterską w Holandii

Haga, 8. 8. (PAT). Ksiądz biskup Kubina odpłynął wczoraj z Rotterdamu do Polski.

Ksiądz biskup był dłuższy czas w Holandii, gdzie wizytował górników polskich w Limburgji, oraz zwiedzał szereg zakładów i instytucji katolickich holenderskich.

Prasa holenderska wita entuzjastycznie biskupa częstochowskiego, poświęcając przy tej okazji dłuższe artykuły o Częstochowie. — Odjeżdżającego biskupa żegnali poseł Babiński, członekowie poselstwa i przedstawiciele dziennika Al Maarbode oraz delegacje holenderskich sfer katolickich.

Powrót polskiej ekspedycji z Wyspy Niedźwiedziej

Warszawa, 8. 8. (PAT). Przewodniczący Polskiej Narodowej Komisji Roku Polarnej dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologii: z jego dr. Jean Lugeon komunikuje, że Polska Ekspedycja Polarna przybędzie z Wyspy Niedźwiedziej do Tromsø 24 bm.

Powrót ekspedycji do Polski należy się spodziewać w końcu sierpnia lub w pierwszych dniach września.

Eksperci portowi z Gdańska

przysłała do Warszawy

(o) Warszawa, 8. 8. (tel. wł.) Jak donosi agencja Press w końcu bież. tygodnia przybędzie do Warszawy z Gdańska komisja ekspertów, celem przeprowadzenia fachowych rozmiarów na temat wzmocnienia eksportu przez port gdański.

Splaty długów państwowych

(o) Warszawa, 8. 8. (tel. wł.) W dziedzinie długów państwowych nie ciągnę w chwili obecnej na skarbie Państwa żadne terminowe zobowiązania. Większe splaty rozpoczną się dopiero w październiku, kiedy przypadnie płatność kolejnej raty wraz z odsekami pożyczki stabilizacyjnej w wysokości 1,395 tys. dol., następnie rata pożyczki zapalczanej 1.178 tys. dol. i wreszcie płatności raty i procentów 6 proc. pożyczki dolarowej w wysokości 587 tys. dol.

Umowy polsko-gdańskie w Volkstagu

Gdańsk, 8. 8. (PAT). Jutro popołudniu odbędzie się posiedzenie Volkstagu. Na porządku dziennym znajduje się jeden punkt — deklaracja prezydenta senatu Rauschninga w sprawie treści i znaczenia umów, zawartych w sobotę między Polską i Gdańskiem.

Piękny czyn łódzkich legionistów Samolot w darze państwu

(o) Łódź, 8. 8. (tel. wł.). Legioniści łódzcy złożyli raport o prowadzonej przez miejscowy zarząd zbiórki na zakup samolotu. Dotychczas zebrano już około 27 tysięcy zł. Samolot ofiarowany będzie w darze państwu.

Promocja w Podchorążówce Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej

Warszawa, 8. 8. (PAT). Wczoraj w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej odbyła się uroczystość związana z promocją na podporuczników wychowanków młodych oficerów, opuszczających mury uczelni. Uroczystość odbyła się w obecności wiceministra Spraw Wojsk. generała dywizji Fabrycego. — Po nabożeństwie połowem rozpoczął się raport po którym pan wiceminister Spraw Wojskowych oraz komendanci szkoły podchorążych dokonali promocji wychowanków szkoły na podporuczników. Zakończyła się defilada, którą przyjął generał Fabrycy, poczem nastąpiło nadanie patentów oficerskich oraz nagród.

Wycieczka polska na grobie legionistów pod Rarańczą

Czerniowce, 8. 8. (PAT). Przybył tu specjalny pociąg z wycieczką polską w liczbie około 400 osób, zorganizowaną przez dyrekcję Polskiej Kolei Państwowej. Na dworcu wycieczkę powitali przedstawiciele miasta, liczne delegacje oraz orkiestra kolejarzy, która odegrała hymn narodowy rumuński i polski. Po zwiedzeniu miasta goście z Polski udali się autobusami do Rarańczy na grób poległych legionistów oraz na pole bitwy pod Pokotną. — Specjalna delegacja Polaków złożyła wieniec pod pomnikiem zjednoczenia ziem Rumunii.

Młodzi żeglarze polscy przyplynie do Gödö

Budapeszt, 8. 8. (PAT). Do Gödö przybyła grupa żeglarska, złożona z 39 harcerzy drużyny warszawskiej, złożona z 39 harcerzy drużyny warszawskiej, złożona z 39 harcerzy drużyny warszawskiej, jadąc Wagiem a następnie Dunajem aż do Budapesztu.

Programowe zasady nowej Konstytucji

Mowa prezesa Sławka na Zjeździe Legionistów

Przemówienie prezesa Walerego Sławka, wygłoszone na Akademii Legionowej pod Krzyżem Romualda Traugotta podajemy poniżej w pełnym brzmieniu.

Panie Prezydencie! Pan Prezydent pozwoli, że w Jego obecności przemówię do kolegów!

Koledzy! Jak co roku zabieram głos, aby w ważnych zagadnieniach naszego życia przed Wami się wypowiedzieć.

Nie spełnilibyśmy naszego zadania, gdy byśmy, widząc braki ustroju Polski, nie uczynili wszystkiego, co w naszej leży mocy, aby przekazać następnym pokoleniom państwo uporządkowane i ustawione na właściwe drogi rozwojowe.

Z upoważnienia prezydium Bloku Bezpартyjnego pragnę poinformować Was o podstawowych zasadach Konstytucji, do przeprowadzenia których przez ciała ustawodawcze będziemy dążyli.

Aby istotę rzeczy rozumieć, trzeba choćby w skrócie syntetycznym przypomnieć sobie, jak się rozwijały prawa podstawowe, według których w swej wewnętrznej organizacji rządziły się państwa.

Ze średniowiecza Europa wychodzi w postaci szeregu państw, rządzonych przez monarchów, jako właścicieli terytoriów państwowych i panów swoich poddanych. Monarcha taki — im bardziej był zachłanym, im udatniejsze prowadził wojny o powiększanie swoich posiadłości, tem silniejsze i większe pozostawiał po sobie państwo. Stosunek jego do poddanych układał się z jednej strony w zależności od cech charakteru jego, jako władcy, z drugiej zaś zależnie od stopnia uległości jego poddanych.

Przez długie wieki odbywa się walka o wyzwolenie człowieka ze stanu poddaństwa w stosunku do monarchy. W Anglii i w Polsce najwcześniej dochodzi do przyznania praw obywatelskich i powołania przedstawicieli ówczesnych społeczeństw do wyrażenia woli zbiorowej, ograniczającej panującego.

Dwie ewolucje ustrojowe

Na przestrzeni kilku wieków rozwija się — przybierając różne formy — dwie ewolucje: pierwsza — to stopniowe ograniczanie władzy monarchy na rzecz możnowładców, później szlachty, a dalej — parlamentów opartych o powszechne prawo głosowania;

druga — to kolejne podnoszenie się do udziału w życiu politycznym nowych warstw, przedtem ciemnych i bezwolnych.

W walce tej — i to bez względu na warunki w jakich się ona odbywała — sprawą — najważniejszą dla obywateli państwa — było zabezpieczenie uzyskanych uprawnień. Czy będą to „pacta conventa”, na które zaprzysięgał król polski, czy będą to w późniejszym rozwoju Konstytucje, pojmowane jako prawa o większym zagwarantowaniu ich mocy — wszędzie tam wysuwa się jako zagadnienie główne — obrona obywatela, jego nietykalności, swobody słowa, zrzeczeń, jego uprawnień politycznych. Zjawia się dalej prawo odmawiania monarsze rekruta, aby nie prowadził wojen o powiększenie swoich posiadłości, odmawiania kredytów, aby nie wydawał za dużo pieniędzy na swoje potrzeby czy zachcianki.

Te gwarancje praw obywatelskich w okresie walki z absolutyzmem monarchów były zagadnieniami najważniejszymi. Około nich skupiało się całe zainteresowanie. One urabiały stosunek obywatela do państwa. Obywatel bronił swoich uprawnień, a troska o państwo — jako całość — spadała w dalszym ciągu na monarchę, który źle lub dobrze — lecz w każdym razie dbał o państwo, jako swój stan posiadania.

Bezradny parlamentarizm

Z biegiem czasu układ sił podlegał dalszym zmianom. Monarchowie albo zostali usunięci ze swoich tronów, albo też władza ich została ograniczona do tego stopnia, że czynnego wpływu na losy państwa nie mogą już wywierać.

Rządzenie państwami przechodzi do rąk parlamentów.

Składają się one z posłów, wybranych przez obywateli dla bronięcia ich praw i potrzeb. Poseł sądzi, że rolę swoją dobrze spełnia, jeśli zabiega li tylko o potrzeby wyborców. Obywatel w stosunku do państwa jest jakby kontrahentem, broniącym przez ustawy.

Ten obronny stosunek obywatela do państwa, który się rozwinął na tle walki z absolutyzmem monarchów, pozostał i utrzymuje się pomimo, iż rola państwa ulegała z rozwojem życia tak gwałtownemu przeobrażeniu. Państwo już nie jest formą monarchii. Jest ono wspólnym dobrem wszystkich jego obywateli, dobrem nie tylko pokolenia żyjącego, dobrem, które ma być przekazane pokoleniom następnym. Nietylko trzeba myśleć o tem, aby w tym wspólnym domu jaknajwięcej wyodrębnić dla swoich wyborców, ale i o tem, aby dom był zasobny i mocny.

Z tem zagadnieniem parlamentarizm rady sobie nie daje i wcale się o to nie troszczy. Wybiera Prezydenta, lecz tylko po to, aby reprezentował państwo w ceremonjach narodowych czy międzynarodowych, a nie chce rozumieć, że na nim

na zwierzchniku państwa, na jego honorze i sumieniu spoczywa odpowiedzialność za losy państwa, za jego gotowość obronna, za jego stanowisko wśród narodów świata.

Pozycja li tylko obronna obywatela w stosunku do państwa do niczego innego doprowadzić nie mogła. Jakżeż często człowiek dzisiejszy przypomina ewolucjaka, który chce tylko użyć swobody i bezkarności, ale do roli wolnego obywatela we własnym państwie jeszcze nie dorósł. Teoria i formułki myślenia, zrodzone w okresie walki z absolutyzmem monarchów utrzymują się dotąd pomimo, iż przed wzwołanym obywatelem inne stoją dziś zadania i innym musi być jego stosunek do życia zbiorowego.

O czem zapomniano w naszej Konstytucji

Te same formułki myślenia, te same doktryny stały się podstawą Konstytucji, uchwalonej przez pierwszy nasz sejm. Wzięto sobie wówczas w dodatku obcy wzór i nam zaaplikowano

Zapomniano o tem, że przeszłość Pol-

ski odmienne tendencje dla roli obywatela nam przekazała. Ze przed rozbiorem ówczesne społeczeństwo szlacheckie pojmowało państwo jako „rzecz-gospolitą”, rzecz wspólną, jakby wspólne dobro. Oznacza to coś więcej, niż zasady ustroju republikańskiego. W słowie Rzeczpospolita mieściło się pojęcie wspólności ogółu obywateli, jak na owe czasy — rzecz prosta — tylko szlachty.

Zapomniano, że słobność państwa było to, iż zbyt małym stopniem rozporządzało prawem przymusu, natomiast jego siłą był ów stosunek obywateli do Rzeczpospolitej jako do wspólnego dobra. Wszak część na prywatne poczynania jednostek spadał ciężar obrony granic państwa — i na takich samych poczynaniach opierała się walka o jego wskrzeszenie.

Zapomniano, że twórcy Konstytucji 3-go maja już orzekli, iż „ZADEN USTROJ NAJDOSKONALSZY BEZ SILNEJ WŁADZY WYKONAWCZEJ STAĆ NIE MOŻE. DOŚWIADCZENIE NAUCZYŁO, ŻE ZANIECHANIE TEJ CZĘŚCI USTROJU NIESZCZĘŚCIAMI NAPEŁNIŁO POLSKĘ”.

Budowanie dobra zbiorowego zamiast dyktatury

W Polsce odrodzonej stworzono ustrój, w którym partje wiodły spór o podział dobra państwowego, a uprzywilejowani stali się partyni protegowani — KU SZKODZIE OGÓLU OBYWATELI, KU SZKODZIE SAMEJ ZASADY SPRAWIEDLIWOŚCI.

Gdy przewrót majowy ten stan rzeczy obalił, głos opinii żądał, by władzę dyktatorską objął Człowiek, któremu naród wierzył. Marszałek Piłsudski po tej arozie nie poszedł. Natomiast wskazał na konieczność wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. Zostało to częściowo uskutecznione w poprawkach do Konstytucji z dnia 2 sierpnia 1926 r. Wytknął następnie zadanie drugie — również podstawowe i ważne. Wskazał na konieczność uzdrowienia środowiska działaczy politycznych i ich metod pracy, fałszywych i deprawujących.

Życie zbiorowe jest zbyt skomplikowa-

ne, aby jeden człowiek — nawet tej miary co Marszałek Piłsudski — mógł regulować wszystkie szczegóły. Potrzeba do tego większej ilości ludzi. Potrzeba, by gdzie kierujący wielkim i różnorodnym mechanizmem życia zbiorowego, wieloma jego przejawami, ożywieni byli wspólną myślą przewodnią — BUDOWANIA DOBRA ZBIOROWEGO; BY TWÓRCZY WYSILEK DAWALI, ORAZ — BY WSPÓLNE ZAMIARY WŁASNEMI RĘKAMI UMIELI REALIZOWAĆ. Na twórczości jednostek, na ich czynnym wysiłku opiera się wartość ich życia i dorobek zbiorowy. Można zapomocą aparatu państwowego wymusić posłuch, lecz nie można wydobyc TWÓRCZOŚCI.

Państwo winno regulować życie zbiorowe, musi jednak szukać harmonijnego współdziałania obywateli. Musi okiełznać swawolę i szkodnictwo, nie powinno jednak zabijać swobodnej twórczości.

Władza jest jedna i niepodzielna

Skupiać się musi w rękach Prezydenta

Należyte funkcjonowanie państwa i harmonijne jego wewnętrzne trzeba się starać osiągnąć przez podniesienie roli Prezydenta Rzeczypospolitej — z jednej strony, a z drugiej — przez zespolenie obywatela z państwem.

To też w pracy naszej nad reformą Konstytucji zmierzamy do tego, by Prezydent Rzplitej był ISTOTNIE ZWIERZCHNIKIEM, — by mógł ponosić odpowiedzialność, którą historia nań wkłada. A jednocześnie — aby naród miał poczucie, że jest

czynnik w państwie, który jego sprawy najwęższe i najtrudniejsze w SWOJEJ MA PIECZY.

Według doktryny dzisiejszej naszej Konstytucji Prezydent Rzplitej jest tylko zwierzchnikiem władzy wykonawczej, gdy inne władze — wielogłowe i nieodpowiedzialne — nieodpowiedzialny zamęt mają prawo wnosić. Według nas WŁADZA JEST JEDNA I NIEPODZIELNA I SKUPIAĆ SIĘ MUSI W RĘKACH PREZYDENTA, — a pod jego zwierzchnictwem pozostawać

mają organa władzy przeznaczone do spełniania spadających na nie zadań. Harmonizowanie ich DZIAŁALNOŚCI I ROZSTRZYGANIE KONFLIKTÓW MIĘDZY NIEMI NALEŻEĆ WINNO DO PREZYDENTA.

Zasłużeni i ofiarni działacze

Nowa Konstytucja ma im przyznać specjalną rolę

Jeśli chodzi o drugie zadanie, o właściwy stosunek działacza oraz obywatela do państwa, to przedstawianie myślenia w roli biernej i obronnej — na czynną i współdziałającą zapoczątkowane zostało na arenie politycznej w chwili stworzenia Bezpартyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Obok obrony poszczególnych potrzeb wysuwać się zaczyna zasada wspólnego działania ku osiągnięciu celów wspólnych. Potrzeba dokładania cegiełek do budowy naszego wspólnego domu coraz szerzej zaczyna być rozumiana. Za działacza pożytecznego uchodzić zaczyna nie ten, kto w demagogicznych przemówieniach najwięcej obiecuje, by się wyborcom podobać, — lecz ten, który się potrafi wyłegitymować pracą na rzecz dobra zbiorowego.

Na zjeździe naszym w Radomiu w roku 1930 mówiłem o znaczeniu elity, rekrutującej się ze wszystkich warstw narodu. Na zjeździe następnym w Tarnowie dawałem przykład, jak — tworząc kasę oficerską i Brygady — myśmy rozumieli obowiązki brania na siebie wszystkich ciężarów, których służba nasza wymagała. W roku 1932 na zjeździe w Gdyni mówiłem o znaczeniu honoru i zespolenia go z autorytetem i godnością państwa.

Nie mówiłem tego wszystkiego na wiatr jako szumnych frazesów, pozbawionych realnej treści. Wszystkie te elementy muszą się znaleźć jako naczelne zasady, którymi wolny człowiek w wolnym państwie winien się rządzić.

Aby dla tych wartości miejsce zrobić, pragniemy w nowej Konstytucji przyznać ROLĘ SPECJALNĄ LUDZIOM, KTÓRZY W ŻYCIU WNOSIĆ JĄ BĘDĄ.

Państwo przyznaje wszystkim obywatelom wolność sumienia, słowa, zrzeczeń; przyznaje równą obronę przed działaniem jednostek złych i szkodliwych; przyznaje równe prawo wyborcze do Seimu, gdzie mogą się ze sobą ścierać sprzeczne interesy i potrzeby. Ale jednocześnie państwo winno dążyć do tego, by NAJLEPSI, BY CI, KTÓRZY W RZECZ NA RZECZ DOBRA ZBIOROWEGO PRZODUJĄ, BYLI NAJROZUMNIEJ WYKORZYSTANI.

(Ciąg dalszy na str. 3).

Z walk legionowych



Zdjęcie wykonane w roku 1916 we wsi Hradyski na Wołyniu poleskim, przedstawia Komendanta Józefa Piłsudskiego w otoczeniu oficerów 1-ej Brygady podczas imienin Beliny-Prądmowskiego, dowódcy 1-go pułku ułanów. (Z Albumu Legionowego)

(Ciąg dalszy ze str. 2).

Państwo nie będzie im przyznawało żadnych korzyści osobistych, powinno natomiast zwiększyć ich prawa do oddziaływania na sprawy publiczne. Czy nazwiemy ich ludźmi przodującymi, czy zasłużonymi, czy kadrami obywatelską, czy jakąkolwiek inną nazwą im damy, to powinniśmy w pierwszym rzędzie ustanowić, kto będzie ich do tej kategorii zaliczać, a następ-

Kadra obywatelska wybierze Senat zrównany w uprawnieniach z Sejmem

Aby to zagadnienie rozwiązać, wystąpimy z projektem utworzenia kadry obywatelskiej czy ludzi przodujących lub zasłużonych i przyznania im — i tylko im — prawa wybierania senatorów w liczbie 1/3 składu Senatu, zachowując 2/3 miejsc dla senatorów powołanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Prawo zaliczania do tej elity przysługiwać będzie w przyszłości tylko Senatowi.

nie, jaką rolę w państwie im wyznaczymy. Jeśli naród ich rolę przodującą ma uznać, to musi mieć zaufanie do sprawiedliwej oceny, do tego — że omyłki nie będą częste. A następnie — uzna ją tylko wówczas, gdy nie dla osobistych korzyści będzie ona im przyznana.

Potrzeba jeszcze, aby do roli tej drogi przed każdym stały otworem i aby opinia publiczna, sumienie ogółu miały możliwość wypowiedzenia swoich uwag i zastrzeżeń.

Do wybrania pierwszego po zmianie Konstytucji Senatu pragniemy powołać jedynie tych, którzy zostali już wyróżnieni za swoją pracę — większą niż dali inni. Kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości nieśli swój wysiłek na rzecz honoru, na rzecz państwa ponad miarę zwykłego obowiązku. Niech oni pierwszy Senat wybiorą i niech ten Senat następnie kwalifikuje innych. Kwestjonować ich moralne-

go prawa nikt nie będzie mógł. To samo uprawnienie przysługiwać będzie i posłowi Arciszewskiemu z P. P. S. — C. K. W., staremu zasłużonemu bojownikowi i oficerowi I Brygady, a również pułk. Arciszewskiemu z Narodowej Demokracji, który jako jeden z pierwszych Krzyżem Virtuti Militari odznaczony został.

W dalszym ciągu czynna służba publiczna, ofiarność w pracy ponad miarę obowiązku obywatelskiego i honor — to będą KRYTERJA do zrównania innych obywateli w uprawnieniach z tymi, którzy pierwszą kadrami będą stanowili.

Senat chcielibyśmy widzieć jako instytucję stałą, której skład co dwa czy trzy lata częściowo byłby odnawiany, a w wyborach uzupełniających brałby udział ci wszyscy, którzy w tym czasie zostali przez Senat zakwalifikowani.

Przewidujemy zwiększenie uprawnień Senatu przez przyznanie mu RÓWNEGO GŁOSU Z SEJMEM W DECYZYJACH, które najważniejszych spraw państwa mają dotyczyć.

Pot u dzieci i dorosłych usuwa
Puder Bebe Szofmana. 4483

Berlińskie echa po podpisaniu umów polsko-gdańskich

Ogłaszając komunikat senatu W. M. Gdańska o podpisaniu umów polsko-gdańskich, Biuro Wolffa donosi z miarodajnych kół Gdańska, że bliższych wyjaśnień w tej sprawie udzieli prezydent senatu Rauschning na wtorkowym posiedzeniu Volkstagu, narazie zaś miarodajne czynniki Gdańska zachowują co do szczegółów jak najściślejsze milczenie. Już obecnie, zaznacza komentarz, na podstawie urzędowego komunikatu, można z zadowoleniem stwierdzić, że akcja zainicjowana przez gdański senat narodowo-socjalistyczny doprowadziła do pożądanego zasadniczego porozumienia z Polską.

Szczegółne znaczenie przywiązuje komentarz do podpisania układu w sprawie wykorzystania portu gdańskiego. Pod względem politycznym umowa polsko-gdańska, przez której zawarcie obie strony udowodniły swą wolę w kierunku realnego porozumiewania się, oznacza dalszy krok na drodze do odprężenia i pacyfikacji stosunków w Europie Wschodniej.

Według informacji Biura Wolffa, w najbliższym czasie kontynuowane mają być rokowania polsko-gdańskie w sprawie pozostałych kwestyj spornych, zwłaszcza w sprawie kontroli celnej i kontyngentów wwozowych.

Pod znakiem swastyki

OKRUCIEŃSTWO.

W obozie koncentracyjnym w Dachau odbyło się poświęcenie wzniesionego rękami internowanych pomnika zmarłego przywódcy narodowo-socjalistycznego Horsta Wessela. Okolicznościowe przemówienie do więźniów wygłosił szef sztabu szturmówek Rzhm.

STUDENCI SĄDZIĆ BĘDĄ PROFESORÓW

W Mouselau (kolo Akwizgranu) otwarto w tych dniach specjalny obóz przeszkoleniowy dla studentów, którego zadaniem jest wychowanie młodzieży w duchu ideologii narodowo-socjalistycznej i przygotowanie jej do zawodów praktycznych. Obóz odznacza się tą charakterystyczną cechą, że ocenę pracy profesorów przeprowadzają sami uczniowie.

DWIEŚCIE PROCESÓW.

Prasa paryska podaje, iż rząd niemiecki chce nadać procesowi przeciwko domniemanym sprawcom podpalenia Reichstagu z holendrem van der Luebbem na czele charakter manifestacyjny. Przebieg procesu i wyrok ma udowodnić siłę i autorytet rządu. Rząd Rzeszy dąży do połączenia procesu o podpalenie ze stu czy też nawet dwustu procesami o szpiegostwo i zdradę główną, i tym procesem — jak pisze prasa, który ma być częściowo filmowany, a częściowo nadawany przez radio, zakończyć formalnie okres rewolucji hitlerowskiej.

Pod Krzyżem Traugutta

Musimy rozbudować siłę czynu na honorze oparta

Wszystkich szczegółów Konstytucji rozwiąć tutaj nie mogę. Pragnęłam tylko wskazać kierunek, w jakim idą nasze prace i zaznaczyć punkt najważniejszy, za który uważam podniesienie znaczenia zarówno pracy na rzecz dobra zbiorowego, jak i ludzi, którzy w tej pracy przodują. Wybieramy drogę, która według głębokiej naszej wiary musi dać największą bezstronność w ocenianiu prac i zasług elity. Niech przodują honorem, niech współzawodniczą o wpływ budowaniem wartości głębszych, a nie na drodze schlebienia małym egoizmom, nie na drodze demagogicznego oszukiwania.

A nadewszystko pragną, by człowiek w Polsce zrozumiał, iż wartość jego życia dla niego samego zależy od celu, jaki sobie postawi i od wysiłku, który w to włoży.

NASZYM CELEM NIE JEST NAGINA NIE FORM USTROJU DO TEGO, BY DLA SIEBIE ZAPEWNIĆ KŁOPTY RZĄDZENIA PAŃSTWEM, — lecz mamy obowiązek zostawić po sobie PAŃSTWO TAK URZĄDZONE, ABY MOGLI W NIEM DOCHODZIĆ DO GŁOSU LUDZIE RZETELNEGO WYSILKU.

Niekiedy wśród wielu młodych powtarzany jest frazes, że oni żyć pragną teraźniejszością i przyszłością, że minione spory grup i obozów dawnych obchodzić ich nie powinny. Wiemy w czym interesie leży przykrycie zasłoną niepamięci historii walk o wskrzeszenie państwa. Do tych młodych się zwracamy: jeśli uwierzycie, że Was to nie obchodzi, to nie będziecie rozumieli, że **NARÓD SWOJE DZIEJE MUSI WYKUCIĆ WŁASNEMI RĘKAMI, A NIE SPEKULOWANIEM NA MOŻNĄ PROTEKCJĘ.**

Koledzy! **TU POD KRZYŻEM TRAU-GUTTA**, który naszym ojcom przewodził w obliczu sztabów, pod którymi ginęli nasi koledzy, możemy pokoleniom następnym powiedzieć o sobie: odziedziczyliśmy po porywach ojców i dziadów **NAKAZ WALKI O WYZWOLENIE**. Rozumowanie t zw. logika, rachunek sił naszych, stosunek ich do sił, jakimi rozporządzał przeciwnik, liczebny stosunek do tego, co w naszym własnym narodzie nam się przeciwstawiało — wszystko to — co było liczeniem elementów materialnych, prowadziło raczej do rezygnacji, do poniechania mrzonek. Utopistami i romantykami nas zwano, a była to tylko uprzejma forma poddawania w wątpliwość naszej poczytalności. Lecz kie rowa! nami **NAKAZ MORALNY SILNIEJSZY OD RACHUNKU**. I było w nas coś jeszcze. **BYLIŚMY LUDŹMI, KTÓRZY MARZENIA SWOJE WŁASNEMI RĘKAMI PRAGNĘLI REALIZOWAĆ**. I każdy z nas przestał być poddanym obcego zaborcy od chwili, gdy do walki z nim stanął.

Niech nie mówią o nas, jako o ofiarach męczeńskich, bośmy w nagrodę za

trud radość wolności, radość człowieczeństwa własnymi rękami sobie brali. Choć w pieśni naszej przebijał żal, iż tak w naro-

genjusz mógł przełamać te trudności, jakie przed nami stały. Nie każde pokolenie, nie każde stulecie człowieka tej miary bę-



Zdjęcie przedstawia uroczysty moment składania wieńca pod krzyżem Romualda Traugutta na terenie dawnej Cytadeli

dzie jesteśmy osamotnieni, lecz była ona wesola.

MIELIŚMY I MAMY WODZA, KTÓRY OD NAS ŻADAŁ WYSILKU. Tylko jego

dzie miało. **MUSI TEM USILNIEJ ROZBUDOWYWAĆ STAŁĄ SIŁĘ ZBIOROWĄ DO CZYNU ZDOLNĄ I NA HONORZE OPARTĄ.**

Zbobywca Atlantyku kpt. Skarżyński

o żołnierskiej służbie pod przewodem Komendanta

Zwycięzca Atlantyku, bohaterski lotnik i stary peowiak, kpt. Skarżyński w czasie festiwalu legionowego w Łazienkach wygłosił przemówienie do uczestników Zjazdu. Kpt. Skarżyński prosto i jasno, po żołniersku wypowiedział swą myśl, dzieląc się nią z kolegami:

„Dziękuję bardzo za zaszczyt — jakiego dostąpiłem — mając możliwość przemawiania na Zjeździe Legionistów — tych naszych kolegów, na których my, peowiaci,

patrzyliśmy zawsze z zazdrością. Z zazdrością dlatego, że nie wszystkim nam było dane szczęście walki z bronią w rękę w czasie wielkiej wojny.

Im dalej posuwam się w życie, tem lepiej i wyraźniej widzę, jak wielką i jak płodną w następstwa była myśl naszego Komendanta.

Legiony i P. O. W. nie były tylko zapoczątkowaniem przyszłej siły zbrojnej Polski. To było coś o wiele większego i bar-

dziej wartościowego. To była szkoła, w której przejęci ideami naszego Wodza, otrzymaliśmy najlepszą zaprawę do życia — twarde wychowanie obywatelskie.

To, że przeżywając nieraz bardzo krytyczne momenty, nie załamywałem się — mam do zawdzięczenia tej sile moralnej, jaką w nas wszystkich zaszczepił Komendant.

Wojna skończyła się dawno, ale rola nasza, legionistów i peowiaków, rola żołnierzy — obywateli nie skończy się nigdy.

Mamy przed sobą wielką pracę wychowawczą nie tylko tu w kraju. Będąc w Ameryce Południowej przekonałem się, ile mamy tam do zdziałania, ile chwastów rodzimych, waśni do wypalenia. Wychodźstwo jest chore i trzeba je uzdrowić. Trzeba tam ludzi przejętych duchem żołnierza-obywatela, wychowanych w ideologii Marszałka. Tego żądają wychodźcy. Musimy stanąć do pracy i na tej niwie. To jest jeszcze jeden nasz obowiązek, od którego nie wolno nam się uchylić.

Jak kiedyś pod przewodem Komendanta walczyliśmy o niepodległość, tak teraz musimy walczyć, w myśl Jego wskazania, aby Polska była mocarstwem, aby wysunęła się na czoło narodów świata.

Na stoku cytadeli warszawskiej

Stos żywego kwiecica w hołdzie bojownikom o wolność

Na pamiętne miejsce straceń w cytadeli warszawskiej w dniu 6 bm. podążyły liczne delegacje legionowe i organizacyj społecznych w celu złożenia wieńców dla uczczenia pamięci bojowników o Niepodległość Polski.

Na stoku Cytadeli poza słynną „Bramą Straceń“ przez którą prowadzono na męczenną śmierć bohaterów walki z przemocą caratu, u stóp ponurej pamiętki owych czasów — szubienicy, która pochłonęła zgórą 160 istnień znalazł się wkrótce obrzymi stos żywego

kwiecica barwnych wstęg.

Miejsce to, drogie dla każdego Polaka, — jest dziś już uporządkowane całkowicie. Szubienicę carską, w celu uchronienia jej od zniszczenia, umieszczono w wielkiej gablocie szklanej. Na tarasie, którego ziemia kryje szczątki bohaterskich bojowników stanęły wysokie krzyże. Odnowiono również i doprowadzono do pierwotnego stanu słynny Pawilon 10-ty a zwłaszcza cele, w których rząd carski więził Romualda Traugutta i Józefa Piłsudskiego.

Szturmówki austriackie

„L'Echo de Paris“ donosi, iż rząd hitlerowski organizuje obecnie w Bawarii bataljony szturmowe, w skład których wchodzi wyłącznie hitlerowcy austriaccy, zbiegli do Niemiec

„Echomierz” Marconiego położy kres katastrofom morskim

Eksperymenty senatora Marconiego śledzone z wielkim zainteresowaniem przez świat radiotechniczny są na ukończeniu. Jacht „Elektra” wyrusza do przylądka Figari na Sardynii, podczas gdy sen. Marconi sam udaje się do Rocca di Papa. Doświadczenia, które dotychczas były dokonywane na stosunkowo krótkiej odległości zostaną tym razem powtórzone na przestrzeni 250 km.

Korespondent PAT w rozmowie z jednym z najbliższych współpracowników sen. Marconiego dowiedział się następujących szczegółów o doświadczeniach prowadzonych przez niego:

Doświadczenia sen. Marconiego obracają się w sferach zagadnień aplikacji radioelektrycznej, mającej olbrzymie zastosowanie praktyczne. Aplikacje te dzielą się na dwie grupy:

Pierwsza z nich obejmuje nowy aparat zwany „echomierzem” (przrząd ten wynalazł pewien rosjanin a udoskonalił francuz Langevin Fleurison). Sen. Marconi przetworzył całkowicie zasadę tego przrządu pozwalającego na stałe mierzenie głębokości morza podczas nawigacji przy pomocy fal dźwiękowych, odbijających się o dno morskie i przetwarzanych po odbiciu w fale elektryczne. „Echomierz” wykluczy cały szereg katastrof morskich. Koszt tego przrządu wyniesie zaledwie 25.000

lirów. Najprawdopodobniej „echomierz” zostanie zastosowany i do nawigacji powietrznej, pozwalając na stałą automatyczną kontrolę wysokości na jakiej znajduje się samolot w stosunku do powierzchni ziemi lub morza.

Druża grupa doświadczeń dotyczy t. zw. fal ultrakrótkich, nazwanych przez Marconiego mikrofalami, gdyż dojdą one w najbliższej

przyszłości do 1/10 milimetra. Mikrofała zapewni całkowitą tajemnicę emisji radiowej, aparat emisyjny można będzie porównać do latarni morskiej o świetle widzialnym jedynie przez tych, którzy powinni je widzieć.

Pierwsze wiadomości dotyczące przedmiotu obecnych doświadczeń Marconiego wywołały olbrzymie zainteresowanie kół technicznych włoskich i cudzoziemskich.

Ze świata

— Znana aktorka filmowa Brygida Helm skazana została po dwudniowej rozprawie sądowej na karę 600 marek grzywny z zamianą na 6 dni więzienia za nieostrożną jazdę samochodem i najeżdżanie na rowerzystę, który został lekko ranny.

— Przed zjazdem historyków. W związku ze zwołaniem na jesieni b. r. międzynarodowym zjazdem historyków w Warszawie przygotowywana jest przez dyrektora Pruskiego Archiwum Państwowego prof. Alberta Brackmana monografia zbiorowa na temat stosunków niemiecko-polskich. Na publikację tę składa się około 20 prac poszczególnych autorów. W początkach września monografia ta ukazać się ma również w języku francuskim i angielskim.

— Wystawa w Chicago. Według sprawozdania zarządu wystawy wszechświatowej, inwestycje wystawowe wyniosły dotąd 100 milionów dolarów, przyczem 100.000 ludzi znalazło pracę. Obecnie na pulu wystawowym pracuje stale 29.000 ludzi. Dotychczas zwiedziło wystawę 6 milionów osób. Przepuszczalnie przed zamknięciem odwiedzi ją jeszcze 30 milionów.

— Sprzedaż estońskich okrętów wojennych republiki Peru, dokonana w początku lipca, wywołała burzę niezadowolonia ze strony opozycji. Powstało podejrzenie, że okręty sprzedane zostały za zbyt małą sumę i że uczyniono to w interesie pośredników. Sprawa została oddana prokuraturze wojskowej.

— W galerji Estonso w Italji dokonano śmiałej kradzieży, która pozabawiła najejenniejszych okazów prób mennicowych i monet miejscowy gabinet numizmatyczny. Złoczyńcy zabrali ze słynnej kolekcji numizmatycznej ksiągą d'Este 170 monet i medali kolosalnej wartości.

Biała śmierć w Alpach

Podczas wycieczki górskiej na szczyt Maugart (2678 m.) grupa alpinistów, złożona z 5 osób, została zaskoczona podczas nocy przez huragan. Zmuszeni do pozostania przez noc na szczycie na skutek niepogody i gęstej mgły rozpoczęli poniżej 2.000 m., alpinisci schronili się we wgłębieniu skały, gdzie na skutek nagłego obniżenia temperatury dwie osoby zmarły na śmierć. Pozostali alpinisci starali się przenieść zwłoki zmarłych towarzyszy, lecz, wyczerpani wysiłkiem, musieli pozostawić je na połowie drogi, z trudem docierając do wioski górskiej Bretto, skąd patrol alpejski 71 pułku strzelców wyruszył na szczyt, odnajdując zwłoki nieszczęśliwych ofiar gór.

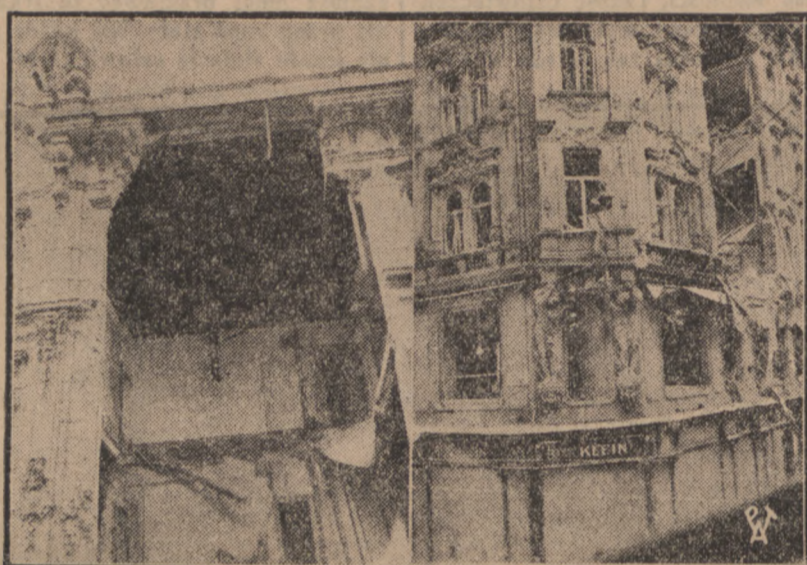
Maeterlinck skarży swego notariusza za przgwłaszczenie 2 milionów franków

Słynny pisarz belgijski Maurycy Maeterlinck wytoczył swemu notariuszowi Andre Gasiglia sensacyjny proces. Marzeniem Maeterlincka było posiadanie własnej willi nad morzem Śródziemnym. W tym celu słynny pisarz zbierał w ciągu długiego czasu oszczędności. Zebrał około 2 milionów franków na kupno willi. Maeterlinck powierzył je wyżej wymie-

nionemu notariuszowi, który przywłaszczył sobie całą sumę.

Proces ten ma charakter sensacyjny, nie tylko ze względu na Maeterlincka, lecz również ze względu na osobę oskarżonego notariusza, który jest znanym obywatelem, kawalerem Legji Honorowej, burmistrzem i doradcą prawnym cantonu Contes.

Eksplzja w Brnie Morawskiem



W Hotelu Europejskim w Brnie Morawskiem nastąpił bardzo silny wybuch ekrazytu, który zamienił część hotelu w gazy. Śledztwo policji wykazało, że sprawcą katastrofy był asystent budowlany Knop, który postanowił popełnić samobójstwo wraz ze swoją przyjaciółką. Ofiarą samobójcy padło podczas wybuchu 6 osób, kilkanaście zaś odniosło ciężkie rany

Znak wanie przestępców

Jeden z detektywów Scotland Yardu znalazł skuteczny sposób znakowania przestępców, którzy po spełnieniu rabunku, kradzieży, włamania uciekają posługując się autem. W takich wypadkach pościg policji rzadko daje bezpośrednie wyniki. Metoda nowa polega na tem, że zamiast zwykłych nabożów zakłada się do rewolweru kapsle napełnione farbą; kapsle te pękają przy najbliższym uderzeniu o powierzchnię i zostawiają wówczas niedająca się zmyć plamę kolorową, jasno świeżą. Strzały „fabiarskie” oddaje się do uciekającego auta, które zostaje wówczas znakowane w ten sposób, iż rzuca się to w oczy. Przestępca, którego odzież np. została zbrzydzona farbą, może się uwolnić od znaku tylko wtedy, gdy zrzuci ze siebie ubranie. Ale to komplikuje już sytuację, naraża uciekiniera na różne trudności i zarazem daje policji możność odnalezienia jego śladu.

Reklama z przed 2000 lat

Egiptolog niemiecki, Dr. Reich odkrył w Memfie kamienną tablicę z następującym napisem: „Tłumaczę sny podług wskazówek bogów. Szczęśliwe wróżby. Pochodzą z Krety”. To krótkie i rzeczowe ogłoszenie pochodzi z 3 wieku przed Chr. i posiada wszystkie cechy dobrze ujętej reklamy: nie obiecuje nic, zaznacza tylko, że przepowiednie będą szczęśliwe, resztę pozostawia na odpowiedzialność bogów. Podkreśla, że wróżbita jest obco krajowcem, co i obecnie stanowi pewien urok. Tablica była umieszczona w doskonale obranem miejscu, w alei Sfinksów, t. j. tam, gdzie ruch panował największy.

Szcęście uśmiecha się do świata Przepowiednie znanej wróżki

Pani Freya, której przepowiednie politycy nie cieszą się wielkim powodzeniem, zapowiada obecnie nową erę niezwykłego szczęścia dla ludzkości. „Dotąd — mówi wieszczbitka — świat znajdował się pod wpływem Saturna, to też życie rozwijało się w kierunku wielkiego zmęczenia i bezwładu.

Teraz rozpoczyna się nowy okres — pod znakiem Merkurego, tj. okres młodości i siły. Nastąpi niewiarogodny fantastyczny rozkwit nauki i techniki. Wszędzie obejmą władzę ludzie młodzi, którzy kierować będą państwami i narodami.

W Anglii Mac Donald odda dobrowolnie

władzę młodemu genjalnemu, prawie nieznanemu politykowi. Człowiek ten zreorganizuje całkowicie olbrzymie imperjum Wielkiej Brytanji i zapewni mu dobrobyt

We Francji ster rządów obejmie również nowy polityk: Zadaniem jego będzie wyprowadzić Francję ze strasliwego kryzysu gospodarczego, który ją nawiedzi w październiku.

W Rosji nie nastąpią jeszcze żadne większe zmiany; w Niemczech Hitler dźwierzć będzie jeszcze bardzo długo władzę w swych rękach. Mussolini odegra jeszcze donioślejszą niż dotąd rolę w ogólnie światowej poli-

tyce. Teraz dopiero rozpoczął najświetniejszy kres swego życia.

W Europie środkowej i na Balkanach nastąpią mniejsze i większe rozruchy do wojny jednak nie dojdzie. Nie zajdą też żadne zmiany w losach monarchów pozbawionych korony.

Najbardziej charakterystyczną cechą nowej epoki jest młodość, przedsiębiorczość i śmiałość przedsięwzięć.

Nadechdźi era olbrzymiej rozbudowy i szczęścia ludzkości. Nastąpi to znacznie prędzej niż się spodziewamy! Oby pani Freya miała rację!

WILLIAM J. LOCKE

„Dziki Amos”

(The coming of Amos)

125)

Przedruk wzbroniony

— Do jakiego zakonu wstępujesz? — zapytałem, chociaż się już domyślałem.

— Do Dominikanów.

— Czy znasz stary kalambur: D o m i n i C a z n e s ?

Uśmiechnął się.

— Psy Pańskie.

— Niech Bóg pomaga ci polować — rzekłem.

Minęły dni zamętu, wyjazdów i przyjazdów, wypraw i alarmów, o których mówiłem, że mają spokojny bieg mego egoistycznego bytowania i znów zostałem sam. Siedząc pewnego dnia na balkonie i rozkoszując się niewymownym pięknem krajobrazu, radowałem się, że odtąd będę miał idealny spokój. Byłem szczęśliwy w swoim słonecznym gnieździe i nie chciałem ludzi. Nikt mi nie przeszkadzał i nie miałem hedonistycznej radości życia. Miałem pracę, która absorbowała mnie całkowicie i którą mogłem uprawiać może jeszcze przez

długie lata. Zależało to od siły i zdrowia. Na moich barkach nie spoczywała żadna odpowiedzialność za innych ludzi. Byłem wolny. Nie miałem żadnych trosk, ani dużych, ani małych. Zbliżająca się pięćdziesiątka nie psuła mi pogody ducha. W towarzysze mówili mi, że byłem przedmiotem zazdrości całego wybrzeża; że żyłem na skale jak orzeł, zdala od intryg i plotek, pleniących się na dole; że między innymi, parę lat temu, ogromnie plotkowano na temat malowanego przeze mnie portretu księżnej Ramiroff; że comtesse d'Orbigny opowiadała, że kocham się w niej romantyczną miłością, ale że obecnie przyznano mi nimb celibackiej świętości.

Śmiałem się z dalekich plotek i cieszyłem się uznaniem dla mojego nienagannego hedonizmu. Przyznawałem, że miałem wszystko, co może być potrzebnem do szczęścia samolubnemu, a zatem rozumnemu człowiekowi.

Ale nie zawsze mi się udawała ta samouluda.

Przychodziły dni, że ogarniała mnie taka straszliwa samotność, że moje tylko wybredne poczucie artystyczne i dziedziczne sankcje, tak mocno we mnie zakorzenione jak w Amosie, nie dopuszczały do tego żebym sobie sprowadził iaka

nimfe, jako lekarstwo na melancholję. O, jakże czasem pragnąłem ludzkiej istoty, choćby pozornie bliskiej i serdecznej! W takich chwilach stawałem przed portretem Nadji i dziwilem się, dziwilem bez końca. Rozpływałem się w tajemnicę jej indywidualności, w blasku jej urody i w sercu mojem wzbierał przejmujący żal. Potem odwracałem się i napływała nowa fala wątpliwości.

Gdyby odrzuciła mnie i wyszła za Amosa...

Gdyby wyszła za mnie, kochając Amosa...

I tak było źle, i tak niedobrze. I tak byłbym nieszczęśliwy, i tak.

Spisałem w myśli inwentarz mego życia. Przeżyłem w młodości wielką, żywiołową miłość. Jako malarz zdobyłem sławę, o którą ubiega się daremnie tysiące męczenników sztuki. Wczesną jesień życia ozłocił romans, idealny, ale prawdziwy i głęboki. Cieszył się stale miłością zacnej dziewczyny, którą kocham jak najrodzajszą córkę. Och, już nie dziewczyny. Dowiedziałem się właśnie, że nowe słabutkie życie jest już w drodze na świat. Mam dziwne, przejmujące wrażenie i dziękuję Bogu za wieczny cud ciągłości ludzkiej rasy. Opatrzność jest dla mnie nieskończoną laskawą. Czuję, że grzeszę niewdzięcznością.

Koniec.

Instytut Studiów Legionowych

O utrwalenie zwycięskiego czynu

Na uroczystej inauguracji Legionowego Instytutu Studiów przemawiał również b. minister B. Miedziński, którego przemówienie podajemy poniżej w streszczeniu.

Do tradycji naszych Zjazdów Legionowych wchodzi rzecz nowa. Dotychczas na Zjazdach naszych myśleliśmy i mówiliśmy o tem co było, wspominaliśmy i przypominaliśmy nie tylko sobie, ale i innym, że byliśmy ale faktem jest, że nie jesteśmy tylko weteranami, dumnymi z przeżyć przeszłości. Faktem jest, że nie tylko byliśmy, ale i jesteśmy. Faktem jest, że będziemy. Będziemy nie w znaczeniu istnienia i wegetowania w Ojczyźnie, ale będziemy w znaczeniu tem, że jeszcze dużo i wielkiej pracy nas czeka.

General Rydz-Śmigły, gdy mówił do nas w przeszłym roku, na granicy naszego morza i naszej ziemi, wskazywał ten właśnie moment, że dla nas i dla naszego pokolenia nie ma odpoczynku, że wciąż jeszcze musimy być w ciągłej pracy i w ciągłym rozrachunku z sumieniem swoim.

Instytut Studiów Legionowych czyni zadanie tym właśnie potrzebom. Do badań naszej przeszłości szereg naszych zasłużonych, kochanych kolegów wniósł bardzo dużo pracy i prowadzi badania. Jest więc Instytut Historyczny, jest też Instytut Badań Najnowszej Historji Polskiej — pracują one nad przeszłością. Nasz Instytut chciałby zająć się czem innym, mianowicie chciałby, abyśmy dodali jeszcze do naszej pracy to, co powinno nastąpić w ciągu naszego pokolenia, mianowicie utrwalenie wyrazu tej wielkiej epoki, w której danem jest nam żyć — danie trwałego wyrazu tym wielkim szczęśliwym przemianom, które w czasie życia naszego pokolenia stały się udziałem naszej ojczyzny.

Związani z instynktem narodu

Pokolenie nasze — mówił dalej poseł Miedziński — odznacza się czemś, wyróżnia się czemś z spośród ogółu. Tem właśnie, że znamionuje również i daje obietnice powodzenia wszelkim wysiłkom w dziedzinie artystycznej w dziedzinie kultury. My — ośmielię się tu powiedzieć — reprezentujemy instynkt. My właśnie, my pilsudczycy, w swoim czasie byliśmy tą wrażliwą anteną narodu, która pierwsza chwyciła i odczuła idącą przez świat nową falę nowych wielkich rzeczy. Mógłby ktoś powiedzieć, że może to nie my, że zadużo sobie przypisujemy, że był to jeden człowiek, który to zrobił: Komendant, który to odczuł — a myśmy dopiero za Nim poszli. Niewątpliwie, Komendant, był tym stalowym masztem, który góruje nad wszystkimi, którzy przyjmują sploty przezeń, nań, idee, fale. Ale mamy i my w tem swą maleńką częśćkę. To właśnie co jest związane z instynktem. Czy nie świadczy to o czemś, że w swoim czasie na szereg lat przed wojną zaczęto słuchać człowieka, który nigdy nie był agitatore, który nigdy nie umiał sobie zachęcać ludzi czapką, papką i solą, który nie umiał poklepać po ramieniu, pochlebiać słowem, który raczej miał zawsze tak samo jak i dziś twardy charakter, który raczej mówił niemile rzeczy, nakładał nieprzyjemne więzy.

A jednak za tym człowiekiem zaczęto iść i zaczęto słuchać jego twardych, przykrych, niezrozumiałych słów.

Nie tak dawno mówiono w tej Warszawie, że my z naszym stosunkiem do państwa, z naszą metodą organizacji, naśladowujemy satriapów azjatyckich. A jednak, proszę popatrzeć co się w świecie dzieje. Czy doprawdy tylko ze Wschodu idą te prądy, które my zaczęliśmy realizować i realizujemy? Nikt nie powie, że wiatr od Wschodu wieje w Rzymie. Polska była zawsze dumna ze swej przynależności do kultury romańskiej, a ci właśnie, którzy dumają tak szermowali, z łatwością zarzucają nam to, że myśmy wcześniej wychyli i zaczęli realizować te rzeczy, które głos swój znalazły nie gdzieindziej, jak w kolebce kultury romańskiej.

Współdziałamy zatem i my jako pokolenie wiedzione trafnym instynktem w sprawach, które poszły na świat szeroki i które stały się częścią składową parcia naprzód i linii rozwojowej starych wielkich kultur.

W dziedzinie kulturalnej

I dlatego, mojem zdaniem, skoro posiadamy prawdę sprawdzoną i instynkt historyczny i instynkt rzeczy dziejących się i mających się dopiero

stać, skoro pozatem mamy jeszcze i drugi warunek, tj. umiejętność upartego realizowania idei powziętych, sądzę — że stać nas będzie również i na to, aby w dziedzinie kultuuralnej, w dziedzinie tej pamięci, którą powinno pozostawić po sobie nasze pokolenie pokoleniom dalszym, potrafimy stworzyć jej wyraz.

Dlatego właśnie prace Instytutu, któryśmy zainicjowali, będą pracami ciekawymi, pracami, dla których jest miejsce.

My, którzy jesteśmy żywi, nie tylko sobie nie dla własnej ambicji, ale naszym kolegom przyjacielom winni jesteśmy to, aby pamięć

ich ofiar w pokoleniach została utrwalona. — Musimy nieustępliwie mimo wszelkich trudności do tej roboty się zabrać.

Jesteśmy chorążymi naszego pokolenia. Gdy lat temu trzysta kornet Krzysztof Rilke wyruszył na wielkie wojny świata, raz tylko napisał list do matki. Napisał go wtedy, gdy został chorążym swojej kompanji. I pisał wtedy do matki, — „Matko moja, kochaj mnie, chorągiew noś, matko moja, bądź dumna chorągiew noś!”

My pilsudczycy nieśliśmy i niesiemy chorągiew naszego pokolenia.

Bądźmy dumni!

Historycznym szlakiem Kadrówki

Ku mocarstwowej Polsce

Historycznym szlakiem Pierwszej Kadrowej podążyły dnia 6 bm. liczne drużyny strzeleckie z Oleandrów w Krakowie.

Na starcie, wobec przedstawicieli władz, organizacji i licznie zebranej publiczności przemówił do zgromadzonych oddziałów strzeleckich, komendant główny Związku Strzeleckiego ppłk. dypl. Rusin:

OBYWATELE!

„Dziewiętnaście lat temu, na tych błoniach stanęła nieliczna garstka pierwszych żołnierzy odrodzonej Polski, by z ust Komendanta Józefa Piłsudskiego usłyszeć wiekopomne i proste słowa: „Jesteście kadrą Wojska Polskiego” — Poszli w bój na rozkaz Wodza i z wiarą w twórcze siły narodu. Z ich entuzjaz-

mu, z posiewu ich krwi, wyrósł cudowny plon wolności i niepodległości.

Idąc ich śladem, śladem Pierwszej Kadrowej, uprzytomnijmy sobie, w jak odmiennych i o ile cięższych warunkach szli po tej trasie pierwsi żołnierze Komendanta. I wspominając ich ofiarną, zróbmy mocne postanowienie, że jak oni ofiarnie i wytrwale szli ku wolności, którą pracą i krwią swoją okupili, tak my w pracy codziennej nie ustając i rozwijając ziarno swobody przez nich rozsiane, będziemy zdążyć ku Wielkiej, Potężnej, Mocarstwowej Polsce”.

Po przemówieniu tem nastąpił start drużyn marszowych do pierwszego etapu eliminacyjnego do Miechowa.

Pod znakiem budowania

Dalsza pomoc rządowa dla budownictwa

W dążeniu do rozwoju zdrowych procesów inwestycyjnych, rząd na początku roku bieżącego zwrócił szczególną uwagę na zagadnienie poparcia ruchu budowlanego. Program prac w tym zakresie ustalony został uchwałą Komitetu Ekonomicznego z dnia 10 stycznia br. W wykonaniu tej uchwały dokonano szeregu posunięć, które wydały pomyślne wyniki, umożliwiając w tegorocznym sezonie budowlanym znaczne rozszerzenie robót budowlanych.

Wśród tych posunięć wymienić należy między innymi wydanie ustawy o ulgach dla nowo wznoszonych budowli, nowelizację rozporządzenia do ustawy o rozbudowie miast i inne przepisy prawne, które zmierzały do wytworzenia warunków, ułatwiających budownictwo i zachęcających kapitały prywatne do inwestowania w tej dziedzinie. Następnie — obniżono koszty pożyczek budowlanych, koszty przewozu materiałów oraz ceny niektórych z nich, — zwłaszcza tych, które utrzymywane były na poziomie gospodarczo — nieuzasadnionym jak cement, węgiel itp., opracowano w drodze konkursu, ogłoszonego przez Bank Gospodarstwa Krajowego wzorowe plany drobnych budowli mieszkaniowych, przeznaczono 14 milionów złotych kredytów dla drobnego budownictwa, z czego niemal wszystko już rozdysponowano

dla około 130 miast na podstawie wniosków nadesłanych przez komitety rozbudowy, — przeprowadzono wreszcie szereg prac, zmierzających do udostępnienia budującym tanich gruntów w okolicach większych miast, koncepcja cała gospodarke terenową w rękach Banku Gospodarstwa Krajowego itp.

Główne wysiłki rządu skierowane zostały w tegorocznym sezonie budowlanym na rozszerzenie budownictwa domów małych. Za tego rodzaju polityką budowlaną przemawiały przede wszystkim dwie obserwacje. Po pierwsze więc w ostatnich latach — wobec pogorszenia się ogólnych warunków życiowych — dochodowość domów czynszowych wydatnie się obniżyła, a tem samem widoki rozwoju tego typu budownictwa ogromnie zmalały. — Po drugie — zauważono, że kapitał prywatny w obecnych czasach najchętniej angażuje się w budownictwo małych domów na użytek własny budującego.

W konsekwencji wszystkich tych celowych zarządzeń, jak również w związku z ogólnymi warunkami gospodarczymi i finansowymi, — które spotęgowały w społeczeństwie dążność do lokowania oszczędności w dobrach rzeczowych — ruch budowlany, zwłaszcza jeśli chodzi o drobne budownictwo mieszkaniowe —

Harcerze pomorscy w radio budapeszteńskim

W czwartek 10 bm. o godz. 23.30 radio budapeszteńskie nada z obozu w Goedoloe komunikat drużyny pomorskiej oraz pozdrowienia poszczególnych członków drużyny do rodziców i znajomych. Harcerze pomorscy proszą o nastawianie aparatów radiowych w tym dniu i o tej godzinie na fali Budapeszt.

Nowa placówka wywiadu handlowego

Z inicjatywy sfer gospodarczych, doceniających potrzebę dobrego i ścisłego wywiadu handlowego, powstała niedawno w Warszawie nowa placówka tego rodzaju p. n. „Polska Agencja Informacji Handlowej”. Instytucja ta, posiadająca trwałe podstawy, nawiązała już bliższy kontakt z największymi ośrodkami naszego życia gospodarczego, pozyskując sobie bezwzględne zaufanie, dzięki swej dokładnej i fachowej obsłudze.

Polskie jaja do Francji

Według danej statystyki oficjalnej francuskiej, w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. Francja sprowadziła z zagranicy ogółem 17.374 kwintale jaj, o wartości 7.810 tys. franków francuskich. Na pierwszym miejscu w przywozie jaj do Francji znajduje się Belgja, z której sprowadzono w ciągu pierwszych pięciu miesięcy r. b. 5.222 kwintale jaj, na drugim zaś miejscu stoi Polska, z której sprowadzono w tym okresie 4.498 kwintali jaj.

Należy podkreślić, że import jaj przez Francję obniżył się w tym roku, na skutek czego spadł także przywóz jaj polskich. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy w roku ubiegłym, importerzy francuscy sprowadzili z Polski jaj 6.039 kwintali.

w roku bieżącym przybrał charakter masowy. Akcja rządu w dziedzinie budowlanej przyczyniła się w znacznym stopniu do ożywienia życia gospodarczego, a ze względu na to, że budownictwo pociąga za sobą wzrost wytwórczości całego szeregu gałęzi przemysłu, na wielu terenach spowodowała znaczny wzrost zatrudnienia i zmniejszenie się liczby bezrobotnych

Stwierdzając te pozytywne wyniki akcji do tyczasowej Komitet Ekonomiczny Ministrów na ostatnim swem posiedzeniu postanowił — podjęcie dalszych jeszcze prac, które akcją budowlaną wydatnie rozszerzą i które będą mogły zapewnić budownictwu mieszkaniowemu większe jeszcze możliwości rozwoju. Postanowiono więc podjąć dalsze wysiłki w zakresie obniżenia kosztów zatwierdzania planów budowlanych, uproszczenia postępowania przy zatwierdzaniu tych planów oraz obniżenia opłat za przyłączenia uliczne. Za rzecz nie mniej ważną uznano obniżenie i ujednostajnienie opłat notarialnych i hipotecznych, pobieranych w związku z czynnościami, dotyczącymi kredytów budowlanych i umów o przeniesienie własności gruntu.

Jedną z bardzo ważnych form pomocy dla budownictwa jest dostarczanie budującym tanich terenów. W tym zakresie, celem stworzenia szerszych i stałych podstaw dla państwowej pomocy terenowej przy tworzeniu osiedli zwłaszcza przeznaczonych dla ludności mniej zamożnej, Komitet Ekonomiczny polecił poszczególnym ministerstwom zbadać możliwość zwiększenia państwowego zapasu terenów i opracowanie programu pracy w tej dziedzinie na okres najbliższych paru lat.

Budowa nowej linii kolejowej

Z inicjatywy czynnika społecznego w porozumieniu z Funduszem Pracy przystąpiono do robót koło budowy nowej linii kolejowej Szczakowa — Bukowno. Nowa linja kolejowa przebiegać będzie przez tereny jaworznickich kopalń węgla, które wraz z gminą Olkusz podjęły inicjatywę budowy tych linii. W tym celu zawieszona została spółka między Jaworznickimi kopalniami a gminą Olkusz. Spółka ta poniesie część kosztów budowy nowej linii, resztę pokryje ministerstwo komunikacji oraz Fundusz Pracy. Nowa linja kolejowa posiadać będzie duże znaczenie dla kopalni jaworznickich z tego względu, że przechodzić będzie przez miejscowości w których kopalnie węgla zabierać będą piasek do posadzki. Nowa linja kolejowa będzie miała 12 km. długości.

Polska Żegluga Rzeczna „Vistula“

Agentura w Bydgoszczy

ul. Grodzka 21 — tel. 11-96

Agentura w Toruniu

Nadbrzezie — tel. 75

Najszybszy i najtańszy przewóz wszelkich towarów.

Przesyłki pośpieszne i za zaliczeniem.

Przewóz masowych ładunków

(zboże, mąka, cukier, soda, drzewo, cegła i t. d.)

ze wszystkich miejscowości położonych nad Wisłą, Brdą, Notecią i kanałami **po cenach konkurencyjnych.**

Dalsze oddziały i agentury:

Warszawa, Wyszogród, Płock, Dobrzyń, Włocławek, Nieszawa, Ciechocinek, Fordon, Chełmno, Grudziądz, Tczew, Gdańsk, Gdynia, Łódź, Puławy i Sandomierz.

Składy i magazyny: w Warszawie, w Łodzi, w Toruniu, w Bydgoszczy, w Gdańsku i w Gdyni.

Regularna linja towarowa Gdynia—Gdańsk.

Pływacy pomorscy 13 sierpnia na start!

Wielki wyścig pływacki o nagrodę przechodnią „Dnia Pomorskiego“

Jak już kilkakrotnie zapowiedzieliśmy, w nadchodzącą niedzielę, dnia 13 SIERPNI odbędzie się na Wiśle w TORUNIU wielki wyścig pływacki „Wpław wzdłuż Torunia“, zorganizowany przez Redakcję „Dnia Pomorskiego“.

Jest to już drugi doroczny wyścig urządzany przez nasze pismo. W roku ubiegłym zawody stały się dla całego pomorskiego świata sportowego niezwykle atrakcją. Liczba ówczesnych zawodników, przekraczająca 130 osób, mówi sama za siebie. Puchar przechodni „Dnia Pomorskiego“ zdobył w zeszłym roku toruńczyk, p. Waldemar Szwiec, w wyścigu pań 1-szą nagrodę zdobyła p. Teresa Mokińska z Grudziądza. Kto zwycięży w wyścigu tegorocznym — oto pytanie, które już obecnie elektryzuje naszych sportowców. Nadmieniamy, że wedle regulaminu, trzykrotne zdobycie nagrody przechodniej, choćby nawet poza kolejnością, oddaje nagrodę na własność zwycięzcy.

Zgłoszenia zawodników należy kierować do Redakcji „Dnia Pomorskiego“, Toruń, ulica Bydgoska nr. 56 lub do filji miejskiej „Dnia Pomorskiego“, Toruń ulica Szeroka nr. 41 z adnotacją na zgłoszeniach pisemnych „Wpław wzdłuż Torunia“. W najbliższych numerach podamy dokładną mapkę trasy wyścigu z oznaczeniem miejsca startu i mety. Narazie przytaczamy poniżej dla informacji zawodników regulamin wyścigu w pełnym brzmieniu.

Wyścig „Wpław wzdłuż Torunia“

REGULAMIN DLA ZAWODNIKÓW

1. Pomorski wyścig pływacki „wpław wzdłuż Torunia“ o nagrodę „Dnia Pomorskiego“ odbywa się w Toruniu corocznie w sierpniu;
2. Udział w wyścigu mogą brać zawodnicy z całego terenu O. K. VIII;
3. Wyścig odbędzie się w klasyfikacji jednostkowej;
4. Trasa wyścigu wynosi 2 i pół km.;
5. Podczas wyścigu obowiązują przepisy P. Z. P.;
6. Prawidłowość wyścigu sprawdzać będzie Komisja sędziowska specjalnie do tego celu powołana;
7. Nagrody, zwycięzca otrzymuje nagrodę wędrowną, żeton złoty i dyplom. Następnych pięciu zawodników żetony i dyplomy, dalszych czterech — dyplomy.
8. Nagroda wędrowna „Dnia Pomorskiego“ przechodzi na własność zawodnika po zdobyciu trzykrotnie, chociaż nie następującem kolejno po sobie;
9. Wpisowe wynosi 50 groszy od osoby;
10. Zgłoszenia wraz ze świadectwem lekarskim nadsyłać należy do Torunia pod adresem Redakcji „Dnia Pomorskiego“, „Pomorski wyścig pływacki“ Toruń, ul. Bydgoska 56, lub filji miejskiej „Dnia Pomorskiego“ ul. Szeroka 41;
11. Wyścig rozpocznie się o godzinie 12-tej w niedzielę dnia 13 sierpnia 1933 r.
12. Badanie lekarskie zawodników w Ośrodku Sportów Wodnych PW i WF. — Zbiórka zawodników o godzinie 11-tej;
13. Zawodnicy korzystają z 50 proc. zniżki kolejowej.

REGULAMIN DLA ZAWODNICZEK

1. Pomorski wyścig pływacki „wpław wzdłuż Torunia“ o nagrodę „Dnia Pomorskiego“ odbywa się w Toruniu corocznie w sierpniu;
2. Udział w wyścigu mogą brać zawodniczki z całego terenu O. K. VIII;
3. Wyścig odbędzie się w klasyfikacji jednostkowej;
4. Trasa wyścigu wynosi 1 i pół km.;
5. Podczas wyścigu obowiązują przepisy P. Z. P.;
6. Prawidłowość wyścigu sprawdzać będzie Komisja sędziowska specjalnie do tego celu powołana;
7. Nagrody: zwyciężczyni otrzymuje nagrodę wędrowną, żeton złoty i dyplom.

- Następne cztery: żetony i dyplomy;
8. Nagroda wędrowna „Dnia Pomorskiego“ przechodzi na własność zawodniczki po zdobyciu trzykrotnie, chociaż nie następującem kolejno po sobie;
 9. Wpisowe wynosi 50 groszy od osoby;
 10. Zgłoszenia wraz ze świadectwem lekarskim nadsyłać należy do Torunia pod adresem Redakcji „Dnia Pomorskiego“, „Pomorski wyścig pływacki“ Toruń, ul.

- Bydgoska 56, lub filji miejskiej „Dnia Pomorskiego“ ul. Szeroka 41;
11. Wyścig rozpocznie się o godzinie 12,30 w niedzielę dnia 13 sierpnia 1933 r.
 12. Badanie zawodniczek w Ośrodku PW, przy moście kolejowym. Zbiórka zawodniczek w Ośrodku PW przy moście kolejowym o godzinie 11,30;
 13. Zawodniczki korzystają z 50% zniżki kolejowej.

Zwycięzca w biegu pływackim



W biegu pływackim Warszawa - Wilamów, organizowanym corocznie przez oficerski Yacht-Klub na trasie przeszło 7 km. startowało 128 zawodników, w tem 5 kobiet. W biegu tym pierwsze miejsce zdobył zawodnik z AZS. Kratochwil.

Dostawa bagażu kolejowego odbiorcom do mieszkań

Polskie koleje państwowe wprowadziły w tych dniach nieobowiązkową dostawę bagażu odbiorcom do mieszkań. Dostawa odbywa się środkami kolejowych przedsiębiorstw od wózków na następujących stacjach: w obrębie dyrekcji kolejowej warszawskiej — w Warszawie i w Łodzi, na terenie dyrekcji radomskiej — w Lublinie, na terenie dyrekcji poznańskiej — w Poznaniu i w Inowrocławiu, na terenie dyrekcji gdańskiej — w Gdyni i w Bydgoszczy, na terenie dyrekcji katowickiej — w Katowicach, na terenie dyrekcji krakowskiej — w Krakowie, w Kry-

niczy i w Zakopanem, wreszcie na terenie dyrekcji kolejowej lwowskiej — we Lwowie i Lwowie-Podzamczu.

Dostawa bagażu odbiorcy do mieszkania ma zastosowanie tylko wtedy, o ile podróżny, nadający bagaż na którejkolwiek stacji do jednej z wyżej wymienionych stacji, wyrazi życzenie, aby bagaż był mu dostarczony w miejscu przeznaczenia pod wskazanym adresem. Bagaż przewieziony do lokalu odbiorcy, wydany zostanie za zwrotem kwitu bagażowego.

Pływackie mistrzostwa Pomorza w Bydgoszczy

Pięć rekordów Pomorza — Liczny start zawodników i zawodniczek

Przeprowadzone w pływalni wojskowej w Bydgoszczy zawody pływackie o mistrzostwo Pom. O. Z. P. dały piękny plon w postaci licznego startu zawodników oraz kilku nowych rekordów Pomorza. Rewelacją zawodów okazał się Zimniewicz, Sokół III. (Bydgoszcz). Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: 100 m. dow. Zimniewicz Sokół, Bydgoszcz 3, czas 1,17 sek. 2) Szwiec Sokół Toruń 1,19 s. 3, Orzechowski Toruń 1,25,4 sek. 200 m. dow.: 1. Szwiec 3,00,8 sek. rek. Pom. 2. Zimniewicz 3,01 sek. 3. Lisiecki BKJ 3,32,4 sek. znów zacięta walka pomiędzy zwycięscą Zimniewiczem. 400 m. do. 1. Kmera Sokół Bydgoszcz 6,42,4 sek. rek. Pom. 2. Raciniwski Sokół 3 Bydg. 6,55,5 sek. 3. Orzechowski 7,10 sek. 1500 m. dow. 1. Kmera 27,59,7 sek. rek. Pom. 2. Raciniwski 28,47,3 lepszy od daw. rekordu

Pom. 3. Lisiecki BKP 30,00,3 sek. Raciniwski jeden z najstarszych zawodników okazuje się nadal bardzo groźnym.

100 kl. 1. Poczekaj 1,36,2 s. 2. Wodwod Sokół Grudziądz 1,38 s. 3. Kątny Sokół Grudziądz 1,38,8.

200 kl. 1. Klawenhausen 61 pp. 3,35,2 sek. 2. Poczekaj 3,35,4. 3. Kątny 3,36.

100 nawznak. 1. Klawenhausen 61 pp. 1,45 sek. 2. Mamet Sokół 3 Bydg. 1,46,4. 3. Byczyński Sokół 3 Bydg. 1,50,4.

4 razy 200 dow. 1. Sokół 3 Bydgoszcz w składzie Kmera, Raciniwski, Mentlikowski i Zimniewicz ustala nowy rekord Pom. w czasie 12,57 sek. 2. Sokół 3 druga sztafeta czas 14,00,4 sek. 3. Sokół Grudziądz 1-szy 14,36 sek.

3 razy 100 m. 1. Sokół Toruń w składzie: Sołtysiak, Tempki i Szwiec 4,46,5. 2. Sokół 3

Bydg. sztafeta 4,48,2 sek. 3. Sokół Grudziądz 4,52.

5 razy 50 m. Sokół 3 w składzie Mentlikowski, Raciniwski, Fiszer, Bunse i Zimniewicz zgłosił próbę pobicia rekordu która się w zupełności powiodła, nowy rekord wynosi 2,59,4 sek. W punktacji włączanie piłki wodnej zajmuje pierwsze miejsce Sokół 3 Bydgoszcz 236 pkt. przed Sokołem Toruń 76 pkt. i Sokołem Grudziądz 60 pkt. 61 pp. 29 pkt. oraz BKJ 12 pkt.

Panie. — 100 dow. 1. „Janka“ 1,49,8 sek. 2. Lisiecka Sokół Toruń 1,50,2. 3. Michalska Sokół 3 Bydgoszcz 1,55 sek.

400 dow. 1. „Janka“ 8,28,2 sek. 2. Szumilowska 8,51,4 obie Sokół Grudziądz, 3. Michalska Bydg. 8,55,1 sek.

100 kl. 1. „Urszula“ 1,47 sek. 2. „Janka“ 1,48 sek. 3. Szumilowska 1,54, wszystkie Sokół Grudziądz.

200 kl. 1. „Janka“ 4,00 sek. 2. Łykowska 4,19,8 sek. 3. Szumilowska 4,21,9 sek. wszystkie Sokół Grudziądz.

100 nawznak. 1. „Janka“ 2,08 sek. 2. Bażutka Grudziądz 2,10,2 sek.

4 razy 100 dow. 1. Sokół Grudziądz 7,44,2, 2. Sokół Grudziądz 2-ga 8,11,2 sek. 3. Sokół Bydgoszcz 9,19,4 sek.

3 razy 100 m. 1. Sokół Grudziądz 2-ga sztafeta 6,16 sek. 2. Sokół Grudziądz 1-sza sztafeta 6,20,4.

V punktacji pań pierwsze miejsce zajął Sokół Grudziądz 210 pkt., 2. Mokół 3 Bydgoszcz 21 pkt. 3. Sokół Toruń 8 pkt.

Waterpolo — Sokół 2. I dr. — BKP komb. 9/0.

Skoki: I. Lelewski Toruń 34 jedna piąta; II. Menciłowski Bydgoszcz 31; III. Mentlikowski Bydgoszcz 29.

Z całego kraju

MIASTO NA WĘGLU.

„Polskie kopalnie skarbowe“ na Górnym Śląsku wydobywają węgiel ze złóż, znajdujących się opodal przedmieścia Królewskiej Huty. Złóża te są niezwykle bogate, albowiem znawcy oceniają je na 2 miliony 500 tysięcy ton. Magistrat Królewskiej Huty początkowo zgodził się na eksploatację, jednak, nie mogąc dojść do porozumienia co do wysokości odszkodowania, sprzeciwił się dalszej eksploatacji, argumentując swe stanowisko względami bezpieczeństwa publicznego. Najwyższy trybunał administracyjny przesądził wreszcie sprawę na korzyść kopalni skarbowych, motywując to względami dobra gospodarstwa społecznego i skarbu państwa.

KU OZCI NARBUTTA.

W niedzielę w Dubiczach w punkcie styczonym 3 województw: Białostockiego, Wileńskiego i Nowogródzkiego odbędzie się uroczystości, związane z odsłonięciem i poświęceniem pomnika ku czci wodza powstania na Litwie, Ludwika Narbutta i jego 12 towarzyszy, poległych w bitwie pod Dubiczami 4 maja 1863 roku i pochowanych we wspólnej bratniej mogile.

ZATARG GONI ZATARG.

Na warszawskim terenie teatralnym wynikiem nowego sensacyjnego zatargu, którego inicjatorami są tym razem autorzy dramatyczni. Pisarze, którzy wystawili w ciągu ubiegłego sezonu teatralnego swe sztuki na scenach b. teatrów miejskich, występują przeciwko dyr. Krzywoszewskiemu z żądaniem wypłacenia im poważniejszych odszkodowań. Autorzy dramatyczni twierdzą, że przedstawiane im rachunki dla obliczenia tantjem nie były dokładne i nie odpowiadały rzeczywistym wpływom kas-teatralnych. Pełnomocnik autorów wystosował do dyr. Krzywoszewskiego wezwanie notarialne, w którym domaga się wypłacenia z tego tytułu odszkodowania w wysokości około 20.000 zł.

ZABIŁ ŻONĘ I SIEBIE.

Bezrobotny ślusarz Sztander, mieszkaniec Warszawy na tle ciągłych zatargów domowych strzelił czterokrotnie do żony, poczem strzelił do siebie. Lekarz stwierdził zgon obu małżonków.

BURZA GRADOWA.

Nad powiatem sandomierskim przeszła wielka burza gradowa. W Staszowie grad potłukł niemal wszystkie szyby w domach, zniszczył do szczytów sady, ogrody warzywne oraz zboże na przestrzeni 400 morgów.

W gminie lipnickiej spustoszenie jest ogromne.

KRONIKA

środa
9
sierpnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa, Romana M.

Czwartek, Wawrzyńca M.

— Nocny dyżur aptek. Do środy, dnia 9 sierpnia włącznie dyżuruje w śródmieściu Apteka Radziecka, na Bydgoskiem — Apteka św. Anny, Mickiewicza 98; na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuski 15.

Repertuar kin:

Mars — Biała odaliska.
Palace — Zabójstwo o świcie.
Światowid — Podróż poślubna we troje.

TEATR-POLSKI

Sezon 1932/33

Kier.: Józef Cornobis.

Wtorek, dnia 8 sierpnia
o godz. 20stej

TANI WTOREK
„CLOWN RIX“

Widowisko w 4 akt. Tonny Stanpa
Ceny najniższe od 25 gr. do 1.45

Środa dnia 9 sierpnia o godz. 20stej
„Fräulein Doktor“

Faktomontaż prawdziwy w 6 obr.
Jerzego Tepy
passe-partout nieważne.

Z miasta

— Zapisy do prywatnej szkoły im. św. Teresy dr. Z. Szczepkowskiej (Kościuski 4) od 12 sierpnia codziennie między 12 — 13 i 17 — 18 godz. Szkoła przygotowuje chłopców i dziewczynki do gimnazjów, istnieje pięć ty rok, rozwija się bardzo pomyślnie, ma obecnie sześć klas., do których zgłaszać może na dzieci od 6—15 lat. Mieści się we własnym obszernym i słonecznym budynku, posiada wszystkie potrzebne pomoce naukowe, własne boisko, salę gimnastyczną, hall na przerwy w czasie niepogody. Personel nauczycielski z wyższym wykształceniem, dyrektorka doktor filozofji, znawczyni psychiki dziecka oraz pedagogiki zapewniają szkole do bry kierunek wychowawczy, oraz wysoki poziom nauki. Specjalny tramwaj dowozi dzieci z Bydgoskiego bez przesiadania. Czesne 20 zł miesięcznie, jedynie klasa szósta 5 zł drożej; miesiąc letnich ani żadnych dodatków się nie opłaca. Rytmika oraz języki: francuski lub niemiecki do wyboru, także bez dodatkowych opłat. (4405)

— Wycieczkę parostatkami do Gór Katarzyńskich urządziła w nadchodzącą niedzielę dnia 13 bm. Gromada Starszo-Harcerska przy 8-iej tor. drużynie harcerzy w Toruniu. Poza szeregiem urozmaiceń, jak: konkurs piękności dla pań i panów, poczta chińska z konkursem, tańce, śpiewy, pamiątki fotograficzne, gry i zabawy towarzyskie oraz sportowe — szczerzy humor i wesoły nastrój wśród harcerzy i harcerzy. Przejazd w obydwie strony tylko 1 zł. Wyjazd w niedzielę z przystani „Vistula“ punktualnie o godz. 8.30 rano.

— Iglia w... wątrobiance. Stocka Antonina zam. w Toruniu przy ul. Wysokiej 8 zgłosiła iż dnia 5 bm. kupiła u jednego z rzeźników wątrobiankę, w której znalazła polamaną igłę. Podczas spożywania wątrobianki okaleczyła sobie usta małoletnia córka donoszącej. — Wdrożono dochodzenia.

— Hjeny mieszkaniowe grasują nadal. Do mieszkani Ksawerego Maliszewskiego przy ul. Jęczmieńnej 8 zakradł się złodziej i z zamkniętego pokoju skradł 250 zł gotówki, będących własnością jego sublokatora, Jana Kruśzewskiego.

Emil Machowski, ul. Studzienna 17, zgłosił iż nieznanymi sprawcy w nocy 7 bm. usiłowali włamać się do jego mieszkania, lecz zostali spłoszeni i kradzieży niezdolali dokonać.

W obu wypadkach policja wdrożyła energiczne dochodzenie.

— Ruch statków na Wiśle. W dniu 7 bm. przepłynęły przez Toruń następujące statki żeglugi rzecznej: Francja z Tczewa do Warszawy; Faust z Warszawy do Gdańska; Zamojski z Warszawy do Gdańska; Witeź z Gdańska do Warszawy.

— Zgony. W dniu 7 bm. zgłoszono następujące zgony: Marianna Maćkowska z domu Murawska ur. 1879. Zygmunt Narloch ur. 1930.

Piękna uroczystość w Szkole Podchorążych Art. w Toruniu

Obchód 10-lecia Szkoły i promocja podchorążych na podporuczników

W związku z przypadającą na dzień 6 sierpnia 1933 r. 10-tą rocznicą założenia Szkoły Podchorążych Artylerji w Toruniu przyspieszono w tym roku promocję absolwentów szkoły i połączono ją z uroczystym obchodem 10-lecia.

Podwójne święto szkoły zgromadziło bardzo liczne grono oficerów wszystkich rodzajów broni oraz liczną publiczność. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego reprezentował inspektor armji generał dywizji Norwid Neugebauer, pozatem zaszczylił święto swoją obecnością wicewojewoda dr. Seydlitz, ge-

nerał dywizji Prich, prezydent miasta Bolt, wicestarosta Dolżycki, szef departamentu artylerji pułkownik Bold, dowódca pierwszej grupy artylerji pułkownik Szally, b. komendant Szkoły plk. Kreis, oraz szereg dowódców pułków artylerji.

Wśród gości cywilnych przybyli na uroczystość m. in. członkowie rodziny ś. p. plk. Barthel de Weydentala.

Po powitaniu przedstawiciela Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Piłsudskiego inspektora armji gen. dyw. Norwid-Neugebauera, odbyła się msza św. polowa, odprawiona przez ks. prałata Sienkiewicza,

który do absolwentów szkoły wygłosił podniosłe kazanie. Po mszy św. odbyła się promocja absolwentów szkoły, zakończona defiladą przed generałem dyw. Norwid-Neugebauerem. Uczestnicy przeszli na dziedzińce szkoły, gdzie komendant szkoły plk. Gnoiński odczytał dekret, mianujący podchorążych podporucznikami artylerji. Orkiestra odegrała hymn narodowy, a bateria oddała salwę honorową.

Po defiladzie odbył się w hallu udekorowanym zielenią i barwami narodowymi, akt promocji, poprzedzony pięknym przemówieniem komendanta szkoły plk. Gnoińskiego.

Na śniadaniu absolwenci zebrałi się już w mundurach oficerskich, aby wobec licznie zgromadzonej publiczności odebrać dyplomy i odznaki szkolne. Tu przemówił do nich gen. dyw. Norwid-Neugebauer, przemówieniem przesyłał im szablę honorową w darze od Pana Prezydenta Rzplitej.

Dalszych 6-ciu absolwentów otrzymało w darze lornetki, które wręczył im szef departamentu artylerji plk. Bold. Dyplomy i odznaki wręczył absolwentom komendant szkoły plk. Gnoiński.

Po wręczeniu dyplomów plk. Dunin-Wolski wraz z plk. Sawczyńskim i plk. Filipowiczem wręczył w imieniu komisji nadawczej komendantowi szkoły plk. Gnoińskiemu odznakę artylerji konnej. Poza tem podczas uroczystości na ręce prezydenta miasta Bolta została wręczona miastu Toruniowi odznaka honorowa Szkoły Podchorążych Artylerji oraz luksusowe wydanie księgi 10-lecia szkoły. Szkołę ukończyło razem 123 absolwentów. Szabla honorowa Prezydenta Rzplitej przypadła w udziale prymusowi szkoły ppor. Bogusławowi Dobkowi. Uroczystość zakończyła się obiadem wśród miłego nastroju.

„Jednodniówka „Straży Przedniej“

Z okazji rocznicy 6 sierpnia — święta Kadrowki — „Straż Przednia“ obozująca w Gdyni wydała numer specjalny swej gazetki „U nas“ poświęcony wielkiemu czynowi legionów.

W numerze znajdujemy szereg artykułów, wśród których na specjalną uwagę zasługują słowa skierowane do młodzieży obozowej przez Komendanta Kolonii ob. Guewę, który mówi m. in.: „Przed niedawnym czasem ślubowaliśmy przed majestatem Rzeczypospolitej strzec i pilnować, aby Dobro, Honor i Potęga Polski — drogie nam były nadewszystko. Przeto dziś już w 19-tą rocznicę wymarszu Pierwszej Kadrowej, tu w Gdyni w obliczu oka Polski na świat szeroki, przyrzekamy, jako „Straż Przednia“ młodzieży krzewić, kultuwać, praktykować imponderabilia Wielkiego Czynu Legionowego, który zaczęty został w historycznym dniu 6 sierpnia 1914 roku“.

Następnie głęboko ujęte myśli rzucają Kazimierz Perl i Olgierd Zdrojewski i wreszcie artystyczną całość zabarwia szczerą poezją i sentymentem piękny wiersz Aleksandra Czyżewskiego, w którym prosto i prawdziwie namaluje wielkie etapy życia dla Polski Komendanta Piłsudskiego.

Kombatanci alzaccy w Poznaniu

Dziś nastąpi przyjazd do Torunia

Poznań, 8. 8. (PAT). Wczoraj w nocy przyjechała do Poznania z Katowic wycieczka byłych kombatantów francuskich w liczbie około 260 osób. Wycieczkę powitali na dworcu przedstawiciele władz państwowych i miejskich, w: skowości, delegaci organizacji społecznych, Federacji PZO i konsulatu francuskiego. Po powitaniu gości odwiedzono do hotelu „Polonia“

na kwatery.

W ciągu dnia goście zwiedzili miasto, a po śniadaniu złożyli w obecności pocztów szlacheckich i związków byłych wojskowych wieńiec u stóp pomnika żołnierzy francuskich, jeńców z roku 1870, zabranych w niewolę. Dziś rano goście odjeżdżają do Torunia, dokąd przybędą o godz. 10.30.

Posiedzenie wydziału wojew. dla spraw finansowo-rolnych

W dniu 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. dr. Siudowskiego z Przydatka, w gmachu Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego 10-te posiedzenie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu.

Po otwarciu zebrania, na wniosek przewodniczącego, Wydział uchwalił wysłać depeszę do Pana Wojewody Pomorskiego z życzeniami prędkiego powrotu do zdrowia.

Rozpatrzone ogółem 24 sprawy, pomiędzy którymi przeważały sprawy o odroczenie wypłat, przekazane Wydziałowi Wykonawczemu do zaopiniowania.

Tak licznego napływu spraw o odroczenie wypłat nie można nazwać zjawiskiem zdrowym, gdyż z chwilą rozpoczęcia działalności

Urzędów Rozjemczych, zarówno Powiatowych jak i Wojewódzkiego, odroczenie wypłat winno być uważane za ostateczny środek mogący ułatwić sanację gospodarstw, w wypadkach zaś mniej skomplikowanych, a zwłaszcza w wypadkach, gdy uciążliwymi zobowiązaniami są długi prywatne, sprawy powinny być kierowane do Urzędów Rozjemczych, których kompetencje pozwalają na prostsze i dogodniejsze uregulowanie interesów poszczególnych rolników.

Większość spraw rozpatrywanych przez wydział Wykonawczy Komitetu została załatwiona pozytywnie. Jedynie w dwóch wypadkach, ze względu na osoby wnioskodawców niezaspokojonych na pomoc, Wydział odmówił im swego poparcia.

Niedopalek papierosa przyczyną pożaru

Dnia 6 bm o godz 14 w lasku przy Strzelnicy Bolesława Chrobrego należącym do 4 p. lotn. zapaliła się sucha trawa na przestrzeni około 3 morg. Straże ogniowe miejska i wojskowa zdołały ogień zlokalizować tak, iż nie powstały większe szkody. Pożar został wzniesiony prawdopodobnie przez rzucenie niedopalka papierosa przez przygodnych przechodniów.

Zawody policyjne w Toruniu

Dnia 19 i 20 bm. odbędą się w Toruniu zawody Policji województwa Pomorskiego. Zawody obejmować będą szereg dziedzin sportu, a więc lekkoatletykę, kolarstwo, marsze, strzelanie i pływanie. Na trenera w dziale lekkoatletycznym uproszony został znany sportowiec p. Józef Stogowski.

Z teatru

Ciesząca się niebywalem powodzeniem widowisko z życia amerykańskich artystów piosenki Tony Stanpa „CLOWN RIX“ znajduje się jeszcze tylko przez kilka dni na repertuarze Teatru Polskiego. Dyrekcja teatru pragnąc uprzystępnić to fascynujące przedstawienie: łączące w sobie wszystkie walory dramatu, rewi i cyrku, postanowiła ostatnie przedstawienie „Clowna Rixa“ dawać po cenach najniższych (od 25 gr do 1.45 zł). Kto więc nie widział jeszcze tego świetnego przedstawienia, wyposażonego w szereg numerów taneczno-śpiewno-recytacyjnych, niech spieszy w dniu dzisiejszym do teatru.

Jutro, ciesząca się niebywalem powodzeniem, doskonała sztuka Jerzego Tepy pt. „Fräulein Doktor“ z p. Zofją Suchankówną w roli tytułowej.

Na warsztacie reżyserskim świetna sztuka, ostatnie przedśmierne dzieło znakomitego dramaturga polskiego śp. Włodzimierza Perzyńskiego, trzyaktowa komedia pt. „Dziękuję za służbę“ w reżyserji J. Cornobisa.

Na zew młodzieży śląskiej przybędzie do Piekar pielgrzymka z Pomorza

Wielkie Piekary na Śląsku, to drogocenna ozdoba korony Królowej Polski, a historia Piekar, to jedna z kart drogocennych Narodu Polskiego. Do Piekar bowiem król Jan Sobieski, przekroczywszy 20 sierpnia 1683 r. pod Będzinem granicę Polski — (lud górnośląski jeździł wtedy pod jarzmem obcym, twardem, nieznośnym) — wraz z dostojną małżonką Marysią i synem Jakóbcem pielgrzymował, by przed Ołtarzem Matki Boskiej Piekarskiej uprosić błogosławieństwo dla oręża polskiego na wojenną wyprawę przeciw Turkom. Jak historycy opisują, król wraz z rodziną i całym dworem szedł pieszo od Bytomia do Piekar, a po drodze tłumy mieszczan i ludu przyłączały się do królewskiego orszaku, dając okrzy-

kami wyraz radości z przejazdu rycerstwa i króla polskiego, tego nieustraszonego bojownika za wiarę świętą.

Jak przed 250 laty król Jan Sobieski z rycerstwem polskim wymodlił sobie zwycięstwo pod Wiedniem nad wrogami wiary i ojczyzny tak pielgrzymuje dziś w roku jubileuszowym młodzież polska do Piekar, by uprosić Pośredniczkę naszą o błogosławieństwo Chrystusa Króla dla swych poczyniń i wysiłków, Młodzież polska, szczególnie ta z pod znaku SMP zwołuje zlot drużyn żeńskich na 11 do 13 sierpnia, a drużyn męskich na 18 do 20 sierpnia do Piekar, pragnie uświetnić 1900 lecie dzieła Odkupienia i podziękować Matce Bożej za Jej uCdowną Opiekę nad aNrodem Polskim

gulin.

Zew młodzieży śląskiej roznieście się niewątpliwie daleko i szeroko. Z Pomorza będzie pielgrzymowała do Piekar liczna wycieczka Młodzieży. Władze nasze życzliwie pomagają do uświetnienia obu zlotów bo przyznały uczestnikom w tych zlotach 81 proc. zniżkę kolejową w każdą stronę, gdy przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej swojej parafji poproszą o tzw. zlecenie na przejazd, wydawane przez obwodowych komendantów WF i PW. Powołując się na rozkaz MS Wojsk. (Państw. Urząd WF. i PW nr. sprawy 253-1 Wysz. plan obozów letnich na rok 1933 zaopatrzenia część 2/5 punkt.

Służalcze ukłony w stronę niemczyzny

Kilka nowych obrazków — tym razem z Chełmna

Podjęta przez pismo nasze kampanja o wyrugowanie języka niemieckiego z naszego życia publicznego, z urzędów i instytucji polskich na Pomorzu, wywołuje poważne echo w społeczeństwie. Do Redakcji napływają listy, zachęcające nas do dalszej akcji w tym kierunku. Jeden z takich listów, przytaczający kilka faktów z terenu Chełmna, poniżej przytaczamy:

„Sclavus saltans” — tańczący niewolnik — mimo odrodzonej Rzeczypospolitej — jest niestety symbolem nastrojów małego na szczęście, ale istotnego odłamku społeczeństwa pomorskiego, ciężącego świadomie czy podświadomie ku niemczyźnie.

Widomym objawem tej psychicznej degeneracji narodowej jest nadal na Pomorzu używanie języka niemieckiego przez pewne jednostki, które jakby szczyliły się tem, że znają szwargot niemiecki, wpajany dziesiątki lat temu białym dzieciom polskim we Wrześni.

Gdyby takie stanowisko „tańczącego niewolnika” zajmowali zażurnicy Niemiec — nie byłoby w tem tyle hańby, ile jej przysparzają narodowi polskiemu ludzie, płatni przez polski Rząd, jednostki żyjące z pracy i znoju polskiego narodu — urzędnicy.

Oto kilka autentycznych obrazków tej degeneracji narodowej z Chełmna.

U pewnego urzędnika kolejowego (nazwisko polskie) w domu mówi się *po polsku i po niemiecku*. Dlaczego?... Bo pewno myśli sobie, że może na Pomorze przyjechać Niemcy — więc Bogu świętczki i diabłu ogarek...

Żona *brnego kolejowca*, z lekceważeniem wyraża się o sądach polskich, a mąż jej (istota dość ograniczona), gdy jakiego szwaba z okna swego zobaczy, *poecyna w glos na ulice rozmawiać po niemiecku*.

Inny urzędnik do kolejowego P. W. *należć nie chce i innych od tego odstręcza*, bo „czego go Niemcy nauczyli, tego polskie P. W. nie potrafi”. Polski urzędnik, płatny z polskiego skarbu, odmawia swych podwładnych do uczestnictwa w kolejowym P. W. — ale za to utrzymuje silny kontakt z niemieckim obywatelstwem okolicy.

A w urzędzie pocztowym czyż przy okienkach nie słycać mowy hitlerowskich zbiorów?... Czy tam „Sclavus saltans” w charakterze polskiego urzędnika nie przyjmuje zleceń w niemieckim języku?... Czy w urzędzie pocztowym w Berlinie mógłby Polak odezwać się po polsku, aby w tej chwili nie być aresztowanym i zmaltretowanym w niemieckiej policji? A w urzędach magistrackich, nawet i Starostwie,

W sprawie projektu nowego kodeksu handlowego

Na terenie Centralnego Związku Przemysłu Polskiego odbywają się obecnie narady nad projektem nowego kodeksu handlowego. Jak dotąd sformulowano opinię o przepisach, dotyczących pojęcia kupca, firmy, rejestru handlowego, sprzedaży przedsiębiorstwa, ksiąg handlowych oraz pośredników handlowych. Wreszcie wyrażono życzenie, aby nowy kodeks handlowy został wprowadzony równocześnie z wejściem w życie prawa o zobowiązaniach.

Eksport zbóż w lipcu

Według danych prowizorycznych w ciągu lipca r. b. eksport czterech głównych zbóż chlebowych z Polski wyniósł ogółem 29.599 ton, a więc zmniejszył się w porównaniu do wywozu dokonanego w czerwcu r. b. o 31.596 ton. Spadek eksportu tłumaczy się wyczerpaniem zapasów. Poszczególnych gatunków zbóż w lipcu r. b. wywieziono: pszenicy 5.462 tony, żyta — 20.861 tonę, jęczmienia — 1.637 ton, owsa — 1.639 ton.

Ziemniaki i buraki w hektarach uprawy

Według dokonanych ostatnio prowizorycznych obliczeń, obszar uprawy ziemniaków wynosi w roku bieżącym około 2.739.000 hektarów, co w stosunku do obszaru zajętego pod uprawę ziemniaków w roku ubiegłym stanowi lekkąwyżkę, a mianowicie blisko 0,9 proc. Obszar uprawy buraków cukrowych na tomiasz, również według obliczeń tymczasowych wynosi w roku bieżącym około 98.800 hektarów, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi zmniejszenie około 15 proc.

czy nie słycać tam niemieckiego belkotu, choćby z racji zaproszenia... na polowanie na zające?

Kto, jak kto, ale w pierwszej linii polski urzędnik winien dbać o autorytet polskiej państwowości. Polski urzędnik — obojętne, jakiej dykasterji — winien być pionierem polskości na Pomorzu, a nie wysługiwać się Niemcom.

Z tego względu musi przyjść otrzeźwienie. Daj Boże, jak najrychlej, aby nie zaszła potrzeba ostrzejszych środków, które polskiemu urzędnikowi przypomną jego obowiązek względem polskiego narodu. Niema wiele takich „tańczących niewolników” w sferach urzędniczych — ale nawet wyjątki należy czemrychlej usunąć poza nawias polskiego społeczeństwa. Wl. Łukasik.

Kajaki nie przyplłyną do Gdyni

Zakończenie spływu nastąpi w Gdańsku, skąd uczestnicy przybędą do Gdyni statkami

W dniu 11 sierpnia uczestnicy „Spływu Kajaków do morza” przybywają do Gdańska, gdzie przy ujściu Wisły odbędzie się defilada przed generałem Kwaśniewskim, skąd uczestnicy spływu wyruszą statkami do Gdyni.

Gdyński Komitet przyjęcia kajakowców, który ukonstytuował się pod przewodnictwem Komisarza Rządu Mgr. Sokola i wicekomisarza inż. Szaniawskiego, idąc za głosem całego społeczeństwa, zwrócił się do Głównego Komitetu Spływu z prośbą, aby trasę przedłużyć, aż do Gdyni i aby uroczystość powitania odbyła się w Gdyni. Dla zapewnienia bezpieczeństwa w czasie przepływu przez morze kajaki eskortowane być miały przez motorówki, żagłówki i holowniki marynarki wojennej.

W dniu wczorajszym dla ustalenia tej ewentualnej zmiany w programie spływu odbyła się w Gdańsku konferencja pod przewodnictwem prezesa Gdańskiego Komitetu przyjęcia komandora Poznańskiego i przedstawiciela Urzędu Pilotów komandora Ziółkowskiego, w której z ramienia gdyńskiego komitetu wzięli udział dyr. Limbach i red. Arciszewski. W wyniku konferencji stwierdzono, że przedłużenie trasy do Gdyni jest niewykonalne, aczkolwiek b. pożądane, gdyż w tym wypadku kajakowcy przebyć musieli by w ostatnim dniu trasę 90 km, a w warunkach tak silnego przemęczenia fizycznego wypłynięcie na morze jest połączone z wielkim niebezpieczeństwem. Wobec wyniku konferencji program pozostał niezmienny.

Zebranie Komisji Geopolitycznej Instytutu Bałtyckiego w Gdyni

W niedzielę, 6 sierpnia 1933 r. odbyło się w lokalu oddziału Instytutu Bałtyckiego w Gdyni zebranie Komisji Geopolitycznej tegoż Instytutu. Na zebraniu byli obecni członkowie Komisji Geopolitycznej: prof. Romer ze Lwowa, profesorowie: Smoleński, Zaborski i Ormicki z Krakowa, profesorowie: Srokowski, Sujkowski, Loth i Szulc z Warszawy, ponadto z ramienia Instytutu Bałtyckiego Dyrektor Instytutu dr. J. Borowik oraz Dr. K. Jezowa z Gdyni w charakterze gościa. Obradom przewodniczył po zagajeniu przez Dyrektora Instytutu senior geografów polskich, prof. dr. E. Romer. Po ukonstytuowaniu się Komisji prof. dr. J. Smoleński z Krakowa wygłosił referat programowy p. t. „W sprawie badań polskich geograficzno-politycznych, odnoszących się do zagadnień bałtyckich”.

Po referacie prof. Smoleńskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wszyscy członkowie Komisji podnieśli jednogłośnie doniosłość badań geopolitycznych, a w szeregu uchwał określone zostały najbliższe zadania Komisji i ogólne wytyczne pracy.

Plaga włóczęgów na Pomorzu

Napady i rabunki mnożą się z dnia na dzień

Co pewien czas w różnych okolicach Pomorza zdarzają się wypadki napadów, zniewoleń i t. p., dokonywanych przez włóczęgów się po naszych drogach bezdomnych osobników, którzy woła żerować na ludzkiej krzywdzie, aniżeli starać się o jakies zajęcie i uczciwie pracować. Z plagą tą, która przybiera coraz ostatnio rozmiary epidemiczne, należy rozpocząć zdecydowaną walkę, a ludność naszych wsi i miasteczek we własnym interesie powinna współdziałać z władzami przy tępieniu włoczęgostwa.

Ostatnio znowu donoszą z Chojnic o bezcelnym napadzie włóczęgi na bezbronną starszą kobietę. Na szosie, prowadzącej z Czerska do Rytla, pod miejscowością Gutowiec, do

55-letniej wdowy Franciszki Suchorskiej z Szynioru, podszedł jakiś obdarstus i bez długich wstępów chwycił za jej torebkę, usiłując ją wyrwać. W trakcie szamotania się, Suchorska wszczęła alarm, włóczęga zaś, obawiając się interwencji jakiegoś przygodnego przechodnia, rzucił się do ucieczki, zdążywszy jednak przedtem wyrwać napadniętej torebkę z pieniędzmi.

Suchorska zawiadomiła o napadzie policję, która w toku dochodzeń ustaliła, że sprawcą był niejaki Fr. Mazur, aresztowany w dniu następnym po napadzie w okolicy Rytla. Skonfrontowany z Suchorską włóczęga przyznał się, że napadł na nią, zaprzeczyl jednak, że uczynił to w celach rabunkowych, twierdząc nato-

Nie wywołujemy nieszczęścia

Wielkie to nieszczęście — choroby, a już najgorsze są choroby zaraźliwe, udzielające się jak np. gruźlica. Gdy się takie лихо przypląca, niszczy niekiedy całe rodziny. Hoże dziecko nikań w oczach, jak topniejące świece, mocne parobczaki slaniają się na nogach i przedwcześnie kładą się do trumny. Gruźlica — to niebezpieczny wróg ludzkości, z którym nauka dotychczas walczy bez należytego skutku. Nie wszyscy może wiedzą, że gruźlica spowodowana jest przez małe, gołem okiem niewidzialne żyjątka, czyli bakterje, które do organizmu ludzkiego dostają się najczęściej przez usta. Gdy spożyjemy strawę z zaraźliwego naczynia, gdy ubieramy na siebie odzież po gruźliku, śpiemy w pościeli po chorym, dotykamy ust rękoma brudnymi, do których przygłnęły zarazki gruźlicy, narażamy siebie i całą rodzinę naszą na tę straszna zarazę. Narażamy się na nią również i wtedy, gdy palimy papierosy t. zw. „szwarcówki”, wyrabiane pokatnie z przemycanego najczęściej tytoniu.

Już samo przemycanie tytoniu odbywa się w takich warunkach, że łatwo staje się on nosicielem zarazy. Przemycnicy przenoszą go nieraz na golem ciebie, by ukryć przed strażnicą, ukrywają po różnych brudnych schowkach, brudnymi łapami przesympują z miejsca na miejsce. Pokatnie „fabryczki” papierosów „szwarcowanych” mieszczą się zwykle w ciasnych, prywatnych mieszczaniach. Wykryto już sporo takich „fabryczek” i zawsze znaleziono je w okropnych warunkach. W niejednym wypadku stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że „fabrykanci” lub ich rodziny, gnieżdżące się w ciasności i brudzie w tem pomieszczeniu, gdzie wyrabiane są papierosy, chorzy są na gruźlicę lub inne choroby zakaźne. Rzecz prosta, że przez te papierosy „szwarcowane” choroby przenoszą się na palaczy. Niejedni, gdy ciężko zapadnie na zdrowiu, nie wie, skąd nieszczęście nań spadło. Nie wie, że nabył je za własne pieniądze i przyniósł do domu wraz z paczką „szwarcówek”. Albo obdarzył go tem

Oświadczenie i ostrzeżenie.

„Słowo Pomorskie” z dnia 5. VIII, kr. 178 A B w artykule „provokacja Niemców” użyło zwrotu „słynę tylko z Niemców, a nie z Polaków”, oraz od ustępu „Postępowanie p. Robaczewskiego” at do końca nie odpowiada rzeczywistości a jest niczym innym jak najpodlejszego gatunku oszczerstwem i denuncjacją, do tej sprawy skierowałem na właściwą drogę sądową. Równocześnie ostrzegam przed rozpowszechnianiem tego rodzaju opinii o mnie, gdyż winnych takiego postępowania poclięgnę bezwzględnie do odpowiedzialności sądowej.

JULIAN ROBACZEWSKI
Chełmna, Rynek 15.

„Pułaski” wraca do Gdyni

Statek transatlantycki s/s „Pułaski” w drodze z Nowego Jorku do Gdyni zawinął w dniu 31 lipca r. b. do Halifaxu w Kanadzie, zabierając dalsze ilości pasażerów i ładunku, a mianowicie: 35 pasażerów, 10 worków poczty, oraz 98 ton towarów.

Ogółem więc statek wiezie na pokładzie: 290 pasażerów, 40 worków poczty, oraz 245 ton towarów.

Przyjazd statku do Gdyni oczekiwany jest w dniu 10 bm.

Sztafeta pływacka przedwczoraj przybyła do Gdyni

Przedwczoraj o godz. 14-tej wylądowała przy moło pasażerskim w Gdyni sztafeta pływacka Bydgoszcz—Toruń—Bałtyk, w skład której wchodzi por. Stachowiak z Bydgoszczy, magr. Szymański z Bydgoszczy i p. Zygmunt Stachowiak z Pakości.

Sztafeta wręczyła adres holdowniczy p. Komisarzowi Rządu w Gdyni i została przyjęta na specjalnej audjencji. Pływacy przebyli 260 km. wodą.

Balamuńne pogłoski

W ostatnim czasie zaczęły szerzyć się uporczywe pogłoski, jakoby Państwo Polskie wypłaciło rentę w wysokości 3.500 fr. fr. b. żołnierzom niemieckim — uczestnikom wojny światowej — którzy doszli do lat 50-ciu i złożyli w tej sprawie odpowiednie podanie.

Pogłoski te jak wyjaśniło Ministerstwo Skarbu są z gruntu fałszywe i nie odpowiadają rzeczywistości.

Podając powyższe do wiadomości przestrzegamy się przed próbami wyzysku ze strony osób, któreby, opierając się na tych pogłoskach, próbowały uzyskać jakiegokolwiek opłaty od zainteresowanych, obiecując przeprowadzenie spraw.

Ciekawyn

— Kradzież. Właścicielowi tartaku p. Jęsttanowi, niewysledzeni dotąd złodzieje skradli w ostatnich dniach różne narzędzia kowalskie. Kto dopomoże do wykrycia sprawców kradzieży, temu poszkodowany wyznaczył 30 złotych nagrody.

— Burza. W ostatnich dniach szalała nad wioską i okolicą burza. W czasie tej burzy uderzył piorun w zabudowania rolnika Serowieckiego w Budziskach, wskutek czego spaliła się stodoła z pełnym żniwem i chlew.

miast, że miał zamiar ją zniewolić. Prawdopodobnie żywił oba te niecie zamiały. Charakterystyczne jest przytem, że Mazur nie jest żadnym młodziekiem, lecz starszym mężczyzną, liczącym 50 lat.

Podobne wypadki, zdarzające się — jak zaznaczyliśmy — niemal co dnia, powinny pobudzić czujność naszych władz wobec różnych podejrzanych elementów, walających się bez celu po szerokich drogach.

nieszczęściem przyjaciół serdeczny, częstując „szwarcówką”.

Natomiast nie narażamy się na niebezpieczeństwo zarazy z tytoniu lub papierosa, gdy palimy wyroby Monopolu Tytoniowego. Wyroby te przygotowywane są w wielkich fabrykach w ten sposób, że ręka ludzka wcale ich nie dotyka. Wszystkie czynności, zaczynając od krajania tytoniu aż do układania gotowych papierosów do pudełek, wykonywane są przez mądre obmyślane i kosztowne maszyny. Robotnicy tylko dozoruują maszyn. Zresztą wszyscy robotnicy, pracujący w państwowych fabrykach Monopolu Tytoniowego badani są przez lekarzy i muszą zachowywać bezwzględna czystość. Niemożliwe więc jest, by jakaś zaraza mogła być przeniesiona przez wyroby państwowego Monopolu Tytoniowego. Natomiast każdy, kto nabywa i pali „szwarcówki”, czy inne wyroby tytoniowe przemycane, naraża na straszne nieszczęście siebie i rodzinę swoją.

Gieldy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 4. VIII. 1933 r.

WALUTY.

Table with exchange rates for various currencies like Dolary Stanów Zjednoczonych, Belgja, Bukareszt, etc.

Urzędowa cedula Gieldy Zbożowo-Towarowej w Warszawie

Table listing prices for various types of grain and goods in Warsaw.

Table listing prices for different grades of wheat (Mąka pszenna) and other grain products.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Table listing prices for various types of grain and products in Poznań.

Urzędowa cedula Gieldy Zbożowej i Towarowej w Bydgoszczy

Table listing prices for various types of grain and goods in Bydgoszcz.

Table listing prices for oil (Rzepik) and other commodities.

Table listing prices for various types of wheat and grain products.

Programy radiowe

Wtorek, 8 sierpnia 1933 r. RADJUSTACJA WARSZAWSKA. 7,00 Sygnał czasu i pieśń...

dyr. F. Rybickiego, A. Michałowski (bas), i L. Urstein (akompanj.), 21,20 „Biezące wiad. roln.”...

19,05 Katowice. Audycja autorska J. A. Gałuski. 17,15 Włw. Recital fortepianowy p. Waudy...

7,20 Muzyka z płyt gramof. 11,57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obs. Astr., hejnał z Torunia...

Dr. Michniewicz powrócił 1 przejmując od 3-6-let. Grudziądz, ul. Wybickiego 5.

Dodatkowe Wycieczki Morskie statkami linii Gdynia-Ameryka S. A. NIEZWŁOCZNIE KOPENHAGI na S/S „Pułaski”...

Kolegium Kujawskie Księży Salezjanów w Aleksandrowie Kuj. Z pełnemi prawami gimnazjów państwowych...

Przetarg budowlany. nieograniczony na wykonanie 2 budynków w Grudziądzu i w Toruniu...

Samochody ciężarowe do przeprowadzek i transportów Przeprowadzki meblowe wozy wysielane...

Kalotechnika Pierwszorzędny 2945 Gabinet Kosmetyczny Prowadzony przy pomocy najnowszych metod...

Węgiel Koks - Brykiety na zapas zimowy zakupuje się najkorzystniej w firmie „TRANZYT”...

PRZETARG PRZYMUSOWY. W środę dnia 9. 8. 1933 o godz. 10 przedpołudniem sprzedam przy ul. Długiej 65...

EXPRESS 3040 KROMCZYŃSKI, Poznań, Al. Marcinkowskiego 5

Fabryczny Dom Mebli drzewnych i wysielanych, specjalność: Urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju...

Kawaler lat 29 Administrator na dobrem stanowisku szuka z braku znajomości panne do lat 28 z majątkiem celem ożenku...

5 pokojowe mieszkanie, komfort, centralne ogrzewanie, Ołerty „Dzień Bydgoski” „SS. 13” 4650.

Papeż lepnik, smoła, karbolinow. wapno, cement, gips, krede, trzcinę, węgiel, koks, drze wo opalowe i t. p. polec najtaniej „ROLHAN” Toruń, Żeglarska 16 telefon 92. 4043

Ostrzeżenie! Oświadczamy, że jesteśmy właścicielami domu Toruń, ul. Szewska 21 i p. Marja Rutkowska ani jej mąż nie mają prawa oddzielać sklepu...

Niniejszem unieważniam tymczasową legitymację warsztatową portowych Marynarki Wojennej, Nr. 123/M. Inż. Antoni Dembiński 4690.

Meble wszelkiego rodzaju, specjalność: pokoje sypialne po cenach konkurencyjnych polca 4501 Fabryka Mebli B. Siudowski Bydgoszcz ul. Jasna 11- tel. 2274

Wędliny podolskie polca WI. Nowakowski, Grudziądz, ul. Toruńska 38, tel. 45. (4702)

PRZETARG PRZYMUSOWY. Dnia 8 sierpnia 1933 o godzinie 12-iej sprzedawane będą przetargiem przymusowym najwięcej dającemu za gotówkę: 3 serwisy szklane - porcelana każdy po 103 części...

Szlifiernia cylindrów za 1/2 roczną gwarancją „AUTOARMA” BYDGOSZCZ Zduny 6. Tel. 1824. 4674

